Pełna tabela loterii na ostatniej stronie

ROK XIV. Nr. 104 (4066) | WILNO, sobota 17 kwietnia 1937 r. | Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Elektryfikacja semityzmu

Artykuł niniejszy został napisany i przeznaczeniem do „Kroniki Tygodniowej". Stąd sposób ujęcia jest felietonowy.

Ze względu na frapujący temat oraz bogactwo i oryginalność pomysłów, postanowiliśmy zamieścić go jednak na stronie pierwszej.

Poglądy wypowiedziane w tym artykule są indywidualnymi poglądami autora i zawierają projekty za mało przepracowane w szczegółach na to, aby Redakcja mogła wobec nich określić swoje stanowisko.

Da się stwierdzić tylko jedno, a mianowicie, że wysiłek myślowy, jaki czyni autor w tym artykule zbliża nas niewątpliwie ku realizacji myśli przewodniej artykułu, z którą się zgadzamy.

Redakcja.

Artykuł niniejszy obrał sobie za zadanie dość trudny problemat, a mianowicie—próbę rozwiązania kwestii semickiej na płaszczyźnie nacjonalizmu. Jest to problemat pilny, a nawet palący, gdyż im więcej przybywa zaognienia z obu stron, tym bardziej ubywa projektów konkretnych, idących w kierunku rozwiązania dziś już niewątpliwie najważniejszego z zagadnień aktualnych w Polsce.

Muszę oświadczyć na wstępie, że pomimo całego zaognienia stosunków polsko - żydowskich, jestem 100 procent optymistą, jeżeli chodzi o możliwość rozwiązania polsko - semickiego zagadnienia. **Najbardziej niebezpieczny punkt stosunków polsko-semickich, został przekroczony w dniu deklaracji o odbudowie Palestyny. Od tego czasu każdy rok przynosił nową dozę rozwiązania. Wreszcie w ostatnich latach dozy uległy wydatnemu zwiększeniu.**

Jednocześnie wzrost semickiego uświadomienia narodowego, powoduje na całym świecie skuteczniejszą opiekę kolonij semickich nad semickim emigrantem, a co za tym idzie możliwość przejściowego osiadania emigrantów, aż do czasu zwiększonej chłonności Ziemi Obiecanej.

Równocześnie osłabienie pozycji angielskiej na Morzu Śródziemnym na skutek porażki abisyńskiej, uczyni zapewne kochaną opiekunkę, niec. ustępliwszą dla zamożnych i wpływowych, aczkolwiek nieletnich (w jej mniemaniu) pupilów. Znamy doskonale z komedii angielskiej ten typ „opiekuna małoletnich", który stara się, ażeby pupil nigdy nie wyrósł.

Administracja angielska w Palestynie chodzi zapewne na angielskie komedie. Niestety napór finansowej połowy semickiego świata, musi w końcu przeważyć opór poczciwych pasterzy i kochana opiekunka będzie musiała uznać pełnoletniość nieletnich.

Z tą chwilą rozpocznie się niewątpliwie w Palestynie początek rozkwitu rasy semickiej. Nie użyłem dotychczas przymiotnika żydowski tylko semicki. Zrobiłem to celowo. Uważam, że niepodobna traktować Arabów, jako stałą zaporę dla penetracji żydowskiej. Wprost przeciwnie, sąsiedztwo kraju ultra nowoczesnego, jakim jest Palestyna, z krajami jeszcze zacofanymi bliższego Wschodu, jest właśnie największym plusem dla tej penetracji. Żydowska połowa semityzmu odznaczała się zawsze zmysłem kompromisu, no i finansowym również. Niezależnie od ilości gajów pomarańczowych, w sąsiedztwie Fenicji może z łatwością wyrość Nowa Kartagina, t. j. pięcio, czy sześciomiljonowe Państwo — Miasto, czy też Miasto — Państwo. Wpływy tego miasta będą przenikały 80 miljonową masę kuzynów i kilkunasto miljonową masę tureckich sąsiadów. Penetracja ta będzie niewątpliwie połączona z dużym wzrostem znaczenia ziem, zepchniętych ongiś w cień przez miecz Sobieskiego.

Dziś wzrost znaczenia Bliskiego Wschodu, to również wzrost Persji i Turcji. Wzrost ten będzie zbliżał koło Historii do epoki wojen rosyjsko - tureckich.

Wspomniałem już, że część przyszłych mieszkańców Nowej Kartaginy — Tel Aviva może przejściowo zamieszkać w Ameryce Południowej. Rok temu przytoczyłem ciekawą rozmowę ze syjonistą, udającym się z Brazylii do Palestyny. Syjonista ów udał się do Brazylii, jak sam mówił po posag do Palestyny, zebrał pieniądze... i jednak, nie wyrzekł się nieznanej Ojczyzny.

Każdy, kto choć raz w życiu widział Brazylię musi przyznać, że była w tym postępku duża doza idealizmu. Ten bynajmniej nieodosobniony postępek rzuca ciekawe światło na coraz bardziej postępujący zanik asymilacji żydowskiej, nawet w kraju tylu ras i niemal wyłącznego panowania liberalizmu, jak Ameryka.

Jeszcze bardziej charakterystyczny wypadek przytacza korespondentka „Chwili" i „Naszego Przeglądu" p. Wolman - Sieraczkowa z Palestyny:

„Czterdzieści dziewcząt zebrało się we wspólnej pracy z Polski, Rumunii, Niemiec, z Syrii. Jedna z nich nawet jest rodem z Indii. Nazywała się tam Eve Cohen. Tu zaś poprostu Chawa. Brunetka o krótko przystrzyżonych włosach, o ciemnej brązowej cerze, mówiła po hebrajsku z angielskim akcentem. Jej ojciec pracuje w Bombaju jako urzędnik administracji dużej fabryki tekstylnej. Co przywiodło to młode dziewczę do Palestyny?

— Czy Bombay jest mniej piękny niż Tel-Awiw?

— O nie! Ale tu jest wszak Erec-Izrael!"

Widzimy więc, że zwłaszcza młode pokolenia żydowskie, zaczynają przeżywać epokę, która ongiś była udziałem naszej generacji. Epokę lat 1914 — 1922 kiedy Polacy z Syberii, Kanady, Kaukazu i Afryki ciągnęli jak żórawie ku Polsce, ażeby brać udział w Jej walkach, życiu i pracy.

* * *

Sprawa semicka, a zwłaszcza jej najbardziej zaogniona żydowska połowa, tworzy jeden z problematów elektryfikacji politycznej nie tylko w Polsce. Tęsknota do Ziemi Obiecanej i przywiązanie do ghetta z lat dziecinnych, ruch postępowy — palestyński i konserwatyzm ortodoksalny, emigracjonizm i liberalizm, wreszcie stosunek do krajów — gospodarzy — wszystko to tworzy owe dzikie potoki górskie, wymagające elektryfikacji.

Dotychczas istnieje tylko jedno łożysko, kierujące drobną część energii ku Palestynie. Reszta potoków nie jest nawet regulowana.

Za to niemal z każdym miesiącem wzrasta nienawiść, wywołana przez zmianę struktury socjalnej w społeczeństwie polskim. **Naród polski, staje się narodem zachodnio - europejskim, to znaczy tworzy to, czego prawie nie miał dotychczas, własne mieszczaństwo. Narastanie mieszczaństwa, to proces dający się porównać jedynie z uwłaszczeniem włościan w połowie XIX-go wieku.** Proces ten napotykając stare warstwy handlowe musi wywoływać zadrażnienia w kraju przeludnionym i biednym. Potok wypchnięty z łożyska, daje zjawisko powodzi. Żydzi są narodem mściwym i wdzięcznym, Żydzi dają największy procent mistrzów gry szachowej. Wolałbym, ażeby Polska była raczej obiektem wdzięczności ze strony Żydów.

Tymczasem w jednym z dzienników czytamy taki obrazek z życia jednego z miast Kongresówki

Tłum uliczny rozmawia o bojkocie.

„Jak nie będziemy u nich kupować, to zdechną!

A ktoś odpowiada mu spokojnie:

„Niech zdychają, byle prędko!"

* * *

Niestety tego rodzaju obrazki uliczne, nie wywołują napięcia uwagi z polskiej strony.

Ludzie, którzy od maleństwa przyzwyczaili się do lekceważenia nacjonalizmu, którzy w głębi duszy uważają go za wynik „barbarzyńskiej agitacji", łudzą się, że można tłumić nie reformując. Zrost życia ekonomicznego obu połów ludności wywołuje również sprzeciw antyreformatorski. Nie tylko żydowski poseł, żydowska gazeta i sklep będzie powstrzymywał odpływ klijentów. Niechętnie odnosi się do tego i „goj", robiący karierę na Żydach.

Czas nagli. Już kilka miesięcy temu wskazywałem na wzrost ciśnienia pary — nienawiści. Dziś już za późno pisać tylko o tym. Czas wskazać na środki zaradcze.

Pierwszy o oczywiście śmielsza i energiczniejsza polityka pro-palestyńska. Dyplomacja polska przywykła spoglądać na Anglię wzrokiem, jakim ubogi siostrzeniec, spogląda na wspaniałą ciotkę. Trzeba by dyplomatów nauczyć refrenu: „Dał nam przykład Mussolini, jak naciskać mamy". Ale cóż, wspaniałości mijają, przyzwyczajenia zostają.

Drugi to niesłusznie lekceważony przez starszą generację żydowską „emigracjonizm". Niechętnym trzeba przypomnieć, że Polacy posiadają 8 milionów Polaków etnograficznych, poza granicami kraju i że już po utworzeniu Polski, przeszło milion Polaków opuściło granice Polski.

Ale nie ulega wątpliwości ,że daleko łatwiej wyemigruje z Polski Żyd — rolnik, Żyd — robotnik, czy rzemieślnik ,niż drobny kupiec. Rządzą Ameryką łacińską rasy kupieckie, które niechętnie patrzą na napływ konkurentów. **Ułatwienia dla emigracji pośredników handlowych, tracących grunt pod nogami w naszych małych miasteczkach, powinny się stać jak najprędzej przedmiotem troski naszych ciał ustawodawczych.**

Nazwałem siebie optymistą, jeżeli chodzi o problemat polsko-żydowski. A problemat inteligencji, żydów - chrześcijan i mieszańców? ...może mię zapytać ktoś z pesymistów.

— I ten problemat nie jest nierozwiązalny. Nawet znacznie mniejsze państwa jak Norwegia, Holandia, Belgia posiadają setki tysięcy ludzi zatrudnionych w instytucjach pośredniczących pomiędzy tymi krajami i resztą świata. **Agencje, banki, domy handlowe, zwłaszcza w stosunkach z krajami, w których wpływy żydowskie są znaczne (obie Ameryki, Palestyna, Afryki) dadzą i nam możność wykorzystania uzdolnień kosmopolitycznych młodzieży żydowskiej wyznania chrześcijańskiego, czy też mieszanej. Filia Uniwersytetu z Tel Aviv w Polsce pozwoliłaby rozwiązać bolesny problem uniwersytecki.**

Uwagi te nie są wywołane nastrojami chwili bieżącej. Kilka lat temu, miałem na ten temat odczyt w jednym z towarzystw wileńskich. Nie powiem, ażeby moi słuchacze Polacy i Żydzi podzielili moje poglądy, muszę jednak przyznać, że dyskusja była ciekawa. Sądzę, że jakieś ciało mieszane powinno zająć się tym problematem na nowo.

Jedno jest zupełnie pewne, że nienawiść i poniewieranie rasy żydowskiej, jako „niższej" nie ułatwia rozwiązania całego problemu elektryfikacji semityzmu. W naturze żydowskiej jest coś z natury kota, który pomimo swoich włóczęg, niesłychanie uporczywie trzyma się ghetta. **Śmiała polityka palestyńska, energiczna polityka emigracyjna, pro-syjonistyczna wewnętrzna i wielozawodowość masy żydowskiej — oto najlepsze drogi wiodące do rozwiązania bolesnego problematu.**

Kazimierz Leczycki.

Poraz pierwszy przy gramofonie



Dziatwa szkolna w kraju Ussuryjskim (Syberia Wschodnia) po raz pierwszy w życiu słucha gramofonu, kupionego dla szkoły.

Wzmożenia propagandy antyreligijnej w Z. S. R. R.

domagają się prezesi Związku Bezbożników i Komsomołu

MOSKWA, (PAT). Jarosławskij, prezes związku wojujących bezbożników, w dzienniku „Trud", a Koszarew, prezes konsomołu w „Prawdzie", wystąpili z dłuższymi artykułami na temat konieczności zaktywizowania i rozwinięcia propagandy antyreligijnej, która — jak stwierdzają obaj — w ostatnim czasie została zaniedbana.

Autorzy stwierdzają w swych wywodach, że liczba osób, które nie zerwały z religią jest bardzo duża i wynosi miliony. Jarosławskij, jak i Koszarew, zbijają powszechne twierdzenie, że religii trzymają się tylko stare kobiety, natomiast młodzież z religią zerwała całkowicie. Autorzy przytaczają liczne fakty, świadczące o tym, że robotnicy jak i młodzież wypełniają praktyki religijne. Religia — stwierdza Koszarew — zachowała się w życiu znacznej części ludności, szczególnie na wsi, wśród kobiet i w obwodach narodowościowych. Nie rzadkie są fakty powracania na łono cerkwi. Koszarew wytyka organizacji związków młodzieży komunistycznej, że ich członkowie spełniają praktyki religijne, biorą śluby w cerkwiach, chrzczą dzieci itp. Nprz. w Pezie i Ulianowsku studenci śpiewają w chórach cerkiewnych. Fakty te — twierdzi Koszarew — nie są odosobnione. Sytuację tę wyzyskują duchowni, którzy w ostatnich czasach rozwinęli ożywioną akcję w obwodzie Kujbyszewskim, prowadząc, kampanię za otwarciem zamkniętych cerkwi. Dotychczas w obwodzie tym jest czynnych 25 cerkwi, a do instytucyj obwodowych napływają podania, domagające się otwarcia nowych cerkwi. — Opowiadania o upadku planety na ziemię, karzącym ogniu, który spadnie z nieba i t. d. — pisze Kaszarew — znajdują posłuch wśród ludności. — Nie rzadkie są wypadki psychozy religijnej. Stachanowiec Kimonina w obwodzie Iwanowskim pod wpływem propagandy religijnej popełniła samobójstwo, aby w ten sposób odkupić swe winy i uniknąć wiecznego potępienia. Autorzy wzywają do zaktywizowania propagandy antyreligijnej, podkreślając, że w przeciwnym razie mogą w wyborach przedostać się do Sowietów wrogie żywioły.

Perspektywy pojednania w Hiszpanii

mogą być aktualne dopiero po kontroli

LONDYN (PAT). — Myśl o mediacji pomiędzy obu walczącymi stronami w Hiszpanii, o której wspominał w swym przemówieniu w izbie gmin Winston Churchill, była, według Havasa, z wielkim ożywieniem komentowana w brytyjskich kołach parlamentarnych. Przeważnie jednak uznawano, iż podobna inicjatywa bez względu na formę, jaką przybierze, byłaby w obecnej chwili przedwczesna i że należy czekać na pomyślniejsze okoliczności. Wszelki wysiłek pojednawczy, uczyniony ze strony neutralnej, powinien być poprzedzony przez rozejm. Obecnie w kuluarach izby gmin przeważa pogląd, iż należy czekać na wyniki wprowadzenia w życie planu kontroli. Przerwanie wszelkiej obcej ingerencji przyniesie niewątpliwie pierwsze objawy odprężenia. Jeżeli ta hipoteza potwierdzi się możliwym będzie zastanowienie się nad perspektywami pojednania.

Na odcinkach frontu Madrytu

MADRYT, (PAT). — Komitet obrony stolicy komunikuje: na wszystkich odcinkach frontu madryckiego panował względny spokój. Samoloty rządowe rozwinęły dość ożywioną działalność i dokonały skutecznych lotów bombardujących.

Artylerja powstańcza ostrzeliwała Madryt. Jest kilka ofiar wśród ludności cywilnej. Na linie rządowe przeszło kilkunastu dezerterów z armii powstańczej.

Odrzucenie idei restauracji monarchii

HENDAYE, (PAT). — Manuel Hedilla, prowizoryczny przywódca hiszpańskiej falangi opublikował decyzje powzięte przez naczelny komitet tej organizacji. Najznamienniejszą z tych rezolucyj jest stanowcze odrzucenie idei restauracji monarchii w Hiszpanii. Hedilla oświadczył, iż rezolucje poczynione są w imieniu przeszło miliona członków falangi.

Płk. Karpińskiego uprowadzili bolszewicy?

BEJRUT, (PAT). — Tajemnicze zniknięcie b. płk. carskiej armii Karpińskiego dotychczas nie zostało wyjaśnione. Przypuszczenie samobójstwa upadło wobec nieznalezienia zwłok. Obecnie mówi się że pułkownika uprowadzili jego przeciwnicy polityczni, t. zn. bolszewicy. Ostatnio ukazała się wiadomość, że w nocy, kiedy zniknął tajemniczo płk. Karpiński, przy brzegach libańskich zauważono nandiowy statek sowiecki. Wypadek płk. Karpińskiego porównują do zniknięcia gen. Kutiepowa.

Sowiety zbroją się

Powiększenie floty morskiej

LONDYN (PAT). — „Evening Standard" ujawnia jako rewelację, zamierzony jakoby przez rząd sowiecki nowy plan zbrojeń morskich. Plan ten przewidywać ma budowę floty wojennej, która dorównywałaby flocie japońskiej. Sowiety zwrócić się już miały do St. Zjedn. o pomoc techniczną, albowiem firmy brytyjskie są do tego stopnia zajęte brytyjskim programem dozbrojeniowym, że nie mogą przyjmować zamówień sowieckich.

Inspekcja Prezesa Rady Ministrów w woj. poznańskim

P. Premier Sławoj Składkowski z pomocą bezrobotnym

WARSZAWA (Pat). Dnia 15 kwietnia br. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie wojewody Artura Maruszewskiego przeprowadził inspekcję na terenie Poznania oraz pow. poznańskiego, śremskiego, średniego, wrzesińskiego, gnieźnieńskiego, mogileńskiego, inowrocławskiego i bydgoskiego w woj. poznańskim.

Inspekcja była poświęcona zbadaniu w poszczególnych miejscowościach rozmiarów wzrostu zatrudnienia.

W POZNANIU p. premier zlustrował oddział pośrednictwa pracy wojewódzkiego biura funduszu pracy.

Następnie zwiedził p. Premier kolonię miejską dla bezdomnych na przedmieściu Dębiec przy ul. Krakowskiej 12.

Na ręce prezydenta miasta wpłacił p. Premier 500 zł. do podziału między najbiedniejsze rodziny bezrobotnych.

W ZABIKOWIE pod Poznaniem p. Premier zbadał budżet gminy, w szczególności pozycje przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych oraz wysłuchał sprawozdania wójta o zaprojektowanych robotach publicznych. Następnie p. premier zwiedził cegielnię Nowakowskiego, zatrudniającą około 100 ludzi, interesując się zarobkami robotników, wysokością produkcji oraz ceną cegły.

W SWARZĘDZU p. Premier w towarzystwie burmistrza Staniewskiego zlustrował roboty kanalizacyjne gdzie dziennie zatrudnia się około 50—55 robotników, następnie w Pobiedziskach roboty ziemne, przy nowobudującej się szosie Poznań — Pobiedziska — Gniezno.

W POBIEDZISKACH p. Premier zbadał budżet miasta zwracając uwagę na zbyt małą sumę przeznaczoną na zatrudnienie bezrobotnych oraz wydając kategoryczne polecenie przerobienia budżetu w celu zwiększenia kredytów na zatrudnienie.

W ŚREMIE p. Premier odbył konferencję ze starostą co do stanu bezrobocia i zatrudnienia w powiecie oraz wiceburmistrzem miasta Idaszewskim w sprawie planowych robót oraz sum przeznaczonych na nie w budżecie. Zwiedził następnie roboty przy regulacji ul. Młyńskiej, gdzie zatrudnionych jest około 20 ludzi stwierdził, iż bezrobotni zatrudnieni tam są kolejno w turnusach 2-dniowych oraz wydał polecenie — przychylając się do próśb pracujących tam robotników — przedłużenia poszczególnych okresów zatrudnienia. Na pomoc doraźną dla rodzin bezrobotnych p. Premier wypłacił 200 zł. na ręce starosty.

W ŚRODZIE p. Premier zwiedził roboty publiczne na plantach, gdzie odbył dłuższą rozmowę z pracującymi tam robotnikami, interesując się żywo ich sytuacją oraz zgłaszanymi przez nich prośbami.

Zwiedził następnie p. Premier położone za miastem baraki t. zw. „Abisynię", zamieszkałe przez eksmitowanych z mieszkań bezrobotnych. Na zapomogi dla rodzin, zamieszkałych w „Abisynii", pan Premier wypłacił 200 zł. na ręce starosty.

Badając budżety miast, stwierdził p. Premier, iż budżety samorządowe zbyt wielki odsetek swoich wydatków przeznaczają na opiekę społeczną (w Środzie — 39 proc.), obniżając przez to sumy na zatrudnienie bezrobotnych. W tej sprawie p. Premier wydał odpowiednie zarządzenia.

We WRZEŚNI p. Premier zbadał stan robót przy wytyczaniu ulic na terenach zalewowych pod miastem.

W GNIEŹNIE p. Premier odbył konferencję ze starostą oraz z prezydentem miasta Maćkowiakiem. **Zwrócił uwagę na zbyt małe w stosunku do ogólnej sumy budżetu oraz do ilości bezrobotnych uwzględnienie wydatków na zatrudnienie.** Wydał polecenie ponownego przepracowania budżetu i przedstawienie sprawozdania w tej sprawie.

W POW. MOGILEŃSKIM P. Premier w towarzystwie starosty i burmistrza m. Strzelna zwiedził cegielnię w Strzelnie, która jest własnością gminy. Na wniosek wojewody pan Premier zapewnił udzielenie potrzebnych kredytów na uruchomienie cegielni i wydał polecenie natychmiastowego uruchomienia jej już z dniem 17 kwietnia. Cegielnia potrafi zatrudnić około 200 robotników, co w znacznym stopniu przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia na miejscowym terenie.

Na ręce starosty pan Premier wypłacił 200 zł. do podziału między rodziny najbiedniejszych.

W INOWROCŁAWIU I BYDGOSZCZY p. Premier odbył konferencję z prezydentami miast, analizując budżety miast, w szczególności pozycje, przeznaczone na zatrudnienie. W Inowrocławiu stan zatrudnienia wykazuje znaczną poprawę w porównaniu z rokiem ubiegłym, w związku z czym p. Premier wyraził podziękowanie prezydentowi miasta Jankowskiemu.

W BYDGOSZCZY p. Premier zwrócił uwagę, iż budżet miasta uwzględnia w zbyt małym stopniu — w stosunku do swych możliwości wydatki na zatrudnienie ,oraz wydał polecenie przeanalizowania budżetu i zwiększenie jego pozycyj na zatrudnienie.

Przebieg całej inspekcji stwierdził znaczną poprawę stanu zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych w stosunku do roku ubiegłego, w kwietniu b. r., albowiem na terenie całego województwa jest zatrudnionych 16..287 osób, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie pracowało tylko 8.012.

W rozmowach z p. wojewodą **pan premier położył szczególny nacisk na potrzebę zwiększenia przez związki samorządowe sum przeznaczonych na zatrudnienie oraz na konieczność** przyśpieszenia projektowanych na okres wiosenny robót.

Czołgi przed Kapitolem w Waszyngtonie



W ubiegłym tygodniu odbyła się w Waszyngtonie przed prezydentem Rooseveltem wielka rewia armii amerykańskiej, której celem było zademonstrowanie najnowszych jednostek broni technicznej wojsk St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na zdjęciu widzimy jeden z czołgów amerykańskich w defiladzie, na tle kapitolu waszyngtońskiego.

Przyjęcia u Pana Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). — P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej Wincentego Jastrzębskiego a następnie senatora gen. Andrzeja Galicę, przewodniczącego prezydium głównego organizacji wiejskiej Obozu Zjedn. Nar.

Poseł Jan Walewski przed mikrofonem

W dniu 18 kwietnia, w niedzielę o godz. 17.55 sekretarz generalny Zw. Rezerwistów poseł Jan Walewski wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia pogadankę p. t. „Mapa Europy a polska rzeczywistość".

Pogadanka ta będzie transmitowana przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Krwawe porachunki między narodowymi socjalistami

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Buenos Aires: nocy ub. w miejscowości Bullester w czasie dyskusji z kilkoma osobami został zabity wystrzałem z rewolweru niejaki Riedle, kierownik argentyńskiej organizacji niemieckich narodowych socjalistów.

Według informacyj Havasa, kilku Niemców, z którymi do ostatniej chwili przebywał zabity, zarzucało mu zdefraudowanie sum, należących do organizacji nar.-socjalistów. Riedle dobył wówczas pistoletu, lecz jeden z obecnych wystrzelił pierwszy i Riedle padł trupem.

Policja zachowuje wielką rezerwą i informacyj nie udziela, lecz z wiadomości, zebranych z innych źródeł, korespondent Havasa dowiaduje się, iż nie może być mowy o tym, by zabójstwa dokonali komuniści.

Ks. Kober w Niemczech suspendowany przez władze duchowne

BERLIN, (PAT). — Czynniki narodowo-socjalistyczne nadają duże znaczenie listowi otwartemu docenta teologii i katechety katolickiego Kobera, opublikowanemu na łamach nar.-socjal. „Rheinische Front". — W liście tym ks. Kober zajmuje stanowisko przeciw kurii biskupiej w Trewirze i krytykuje działalność duchowieństwa katolickiego w Niemczech na tle sprawy zlikwidowania szkół wyznaniowych w Nadrenii. W związku z tym ks. Kober został suspendowany przez władze duchowne.

Marszałek Stanisław Car u Premiera Składkowskiego

WARSZAWA, (PAT). — Pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego odwiedził w dniu wczorajszym marszałek Sejmu Stanisław Car.

20 b. m. nie będą wznowione wykłady na Uniwersytecie Warszawskim

WARSZAWA, (PAT). — Jak się dowiadujemy, wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego **z dniem 20 bm. nie będą wznowione.**

Z. Z. Z. we Wrocławiu przystąpił do O. Z. N.

WŁOCŁAWEK, (PAT). — Rada Okr. ZZZ we Włocławku uchwaliła przystąpić do O. Z. Nar. uznając, że „tylko działania w myśl wskazań deklaracji mogą doprowadzić do uregulowania należytego stosunku pomiędzy pracownikami i pracodawcami i doprowadzić w rezultacie do stałego i trwałego polepszania bytu warstwy pracującej".

Uchwałę rady powzięły poszczególne związki ZZZ we Włocławku.

Z. Z. Z. na Polesiu opuścił centralę warszawską

BRZEŚĆ N/B. (PAT). — Okręg Poleski Z. Z. Z. od dłuższego już czasu był terenem fermentów, wywołanych uchwałami kongresu ZZZ dotyczącymi ustosunkowania się tej organizacji do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Okręg Poleski ZZZ powziął na zebraniu zarządu uchwałę, potępiającą stanowisko ostatniego kongresu w Warszawie, oraz postanowił opuścić centralę ZZZ i utworzyć lokalną organizację zawodową na Polesiu, skupiającą się jednocześnie w szeregach Obozu Zjednoczenia Nar.

Zbliżenie polityczne między Włochami i Rumunią

RZYM, (PAT). — Potwierdza się tu wiadomość, że od pewnego czasu między rządem rumuńskim i włoskim toczyć się mają rokowania, których celem jest zbliżenie polityczne między Włochami i Rumunią oraz ewentualne zawarcie paktu przyjaźni. Tutejsze koła rumuńskie oświadczają, że zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i gospodarczej stosunki włosko-rumuńskie układają się bardzo pomyślnie i nie nastręczają żadnych przeszkód w zawarciu porozumienia.

Rezygnacja min. Runcimana

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Londynu; min. handlu Runciman wczoraj wieczorem ujawnił swój zamiar porzucenia życia politycznego w chwili zmian ministerialnych, jakie nastąpią po dymisji Baldwina, po uroczystościach koronacyjnych.

Fabryka fałszywych pieniędzy... w więzieniu

KRÓLEWIEC, (PAT). — Z Kowna donoszą: w więzieniu litewskim w Bajorach odsiadywał karę kowal Kurpszis, który od czasu do czasu zatrudniony był w kuźni więziennej. Po porozumieniu się z innymi więźniami otworzył on w kuźni więziennej fabrykę fałszywych pieniędzy i zaczął wyrabiać monety 1, 2 i 5-litowe. Fabryka prosperowała dość dobrze i tylko dzięki przypadkowi została odkryta. Kurpszis, który w krótkim czasie miał już opuścić więzienie, został zasądzony obecnie na 2 lata więzienia.

Wojew. Raczkiewicz i prezes Staniszewski w Wilnie.

Wczoraj o godz. 22.30 przybyli do Wilna wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz oraz prezes Banku Akceptacyjnego Kazimierz Staniszewski. Udadzą się oni z Wilna na polowanie do puszczy Rudnickiej.

Min. Roman w Brukseli

BRUKSELA, (PAT). — W piątek o godz. 8.18 rano przybył do Brukseli z wizytą oficjalną, stanowiącą odpowiedź na październikową wizytę w Polsce ministra Isackera, minister przemysłu i handlu p. A. Roman wraz z towarzyszącymi mu dyr. Dietrichem i radcą Gedroyciem.

Po krótkim powitaniu na dworcu, minister Roman udał się do hotelu „Astoria", w którym przygotowano dlań apartamenty.

O godz. 10 min. Roman udał się na zamek królewski, gdzie został przyjęty przez J. K. Mość króla Leopolda III na prywatnej audiencji, trwającej niemal pół godziny.

Następnie minister złożył wizyty: min. spraw gospodarczych Isackerowi, min. spraw zagranicznych Spaakowi i premierowi van Zeelandowi. Podczas wizyty u ministra Isackera, minister belgijski, witając raz jeszcze serdecznie ministra R. P. w stolicy Belgii, wręczył min. Romanowi wielką wstęgę orderu korony belgijskiej.

Poranna prasa belgijska wita serdecznie w wydaniach porannych przybywającego do Brukseli min. Romana. „Independence Belge", „La Nation Belge", „Lubre Belgique" i „20-me Siecle" zamieszczają na czołowych miejscach fotografie i obszerne życiorysy ministra.

Środa literacka

Juliusz Stefan Petry

Dyrektor rozgłośni wileńskiej, który przybył do Wilna poprzedzony chlubnymi wieściami o działalności na terenie radiofonii lwowskiej i rychło zdołał zaskarbić sobie najwyższe uznanie i serdeczną życzliwość tych wszystkich, którzy z radiem w Wilnie kontaktują onegdajszą środą sprawił niejednemu niespodziankę. Nie wszyscy bowiem wiedzieli, iż spiritus movens wielu szczęśliwych poczynań radiowych, z natury rzeczy w znacznej mierze opartych o twórczość literacką — sam jest literatem, poetą, dramatopisarzem. A mogło się to wydać tem mniej, że dyr. Petry, zawsze pełen pieczołowitości wobec pracy literackiej innych, sam jak najchętniej pozostawał w cieniu. Przez długie lata będąc dyspozytorem instytucji co się zowie żarłocznej na teksty — bodajże nie korzystał z niej by tą drogą sięgać po laury u radio-słuchaczy, liczniejszych przecie niż czytelnicy książek.

Na Środzie więc dopiero ci, którzy nie czytali przedtem fragmentów drukowanych w „Środach Literackich", mogli się zetknąć z twórczością Juljusza Petry'ego. Autor czytał sam i dał jakby przegląd swej działalności literackiej. I tak usłyszeliśmy sonety, utwory dawne, przez samego autora przeszłości już przekazywane. Echa symbolizmu miarkowane spokojniejszą fakturą „stafficzną" określają mniej więcej ton tych rzeczy. Lata późniejsze tak burzliwe i pełne ścierających się nastrojów oraz idej politycznych przyniosły jakby okolicznościowe notatki — liryczne, patriotyczne, satyryczne. Forma ich jest różnorodna, od rytmicznej prozy bodaj, do trzynastozgłoskowca, umyślnie odwołującego się do reminiscencyj mickiewiczowskich. Widać, że autor, wraz z całym pokoleniem swych rówieśników literackich przechodził wówczas też same perypetie, które wywołały tak „Rzeczypospolitą babińską" Lechonia np jak i — b. słabe zresztą — wiersze patriotyczne Makuszyńskiego. Ciekawe jednak zjawisko: podczas gdy inni zmienili tematykę wraz ze spowszednieniem naszej rzeczywistości politycznej, gdy Lechoń, jakby nie mogąc się do ogólnej ewolucji dostosować, zamilkł zupełnie — w Petrym ton, wówczas powszechny, rozrasta się dalej, prowadząc do coraz mocniejszych tonów, wypierając wszystko inne. Zarówno grane we Lwowie „Lwie Serca", jak i późniejsze zdaje się dramaty o Popielu i Puławskim, toć to przecie kontynuacja dramatopisarstwa historyczno-patriotycznego w duchu i stylu romantycznym! Interesujący jest wysiłek J. Petry'ego aby — ulegając najzupełniej polskim tradycjom tego gatunku literackiego — ożywić je i uwspółcześnić przez aktualizację tak problematyki, jak i samej faktury frazeologicznej, przywodzącej — chyba że umyślnie— skojarzenia z dzisiejszą publicystyką i krasomówstwem politycznym.

Doceniając szlachetne intencje autora, nie bardzo jednak widzimy miejsce dlań na — jak się cynicznie przyzwyczailiśmy już wyrażać — rynku literackim. Miasto, a raczej szczupła warstwa inteligencji, która jest dziś główną i jedyną niemal bazą teatru — na taki repertuar nie pójdzie, bo jest zblazowana. Inna rzecz owe masy, do których przecie modlili się również i post-romantycy. Masy polskie czekają na teatr popularny i to jest prawda o znaczeniu państwowym. Teatr zaś taki — czeka na repertuar. **Jim.**

Odradzający się Zułów

Podobno kiedy znana Wilnu literatka niemiecka, Elga Kern, wybrała się do Zułowa, zgorszyła się niepomiernie:

„Jakto? to ma być słynny Zułów? I więcej tu nic nie ma? nic, prócz tej smutnej ruiny? Ależ to nie może być".

Pani Elga Kern, jako rzetelna Niemka, oczekiwała zapewne dwóch rzeczy:

Po pierwsze wyraźnych śladów istnienia tu w swoim czasie tego, co Niemcy nazywają u siebie „dobrami rycerskimi"; po drugie tego, co by Niemcy zrobili w analogicznym wypadku u siebie. Więc wysypanych żółtym piaskiem ścieżek, wiodących do wyelegantowanych czyściutko, zakonserwowanych wedle ostatniego słowa wiedzy konserwatorskiej szczątków zabudowań; więc ławeczek ustawionych przezornie w miejscach najodpowiedniejszych dla kontemplacji; kto wie, może i budki z wodą sodową dla turystów na podorędziu, jeżeli nie zgoła restauracyjki, a już napewno innej budki, w której by siedział ktoś pobierający opłaty za wstęp na teren dawnego dworu.

Tego wszystkiego w Zułowie nie tylko nie ma, ale bodaj nigdy nie będzie.

Jest za to melancholijny urok i poezja rzeczy bezpowrotnie minionych, ale powiązanych jeszcze bardzo wyraźnymi wspomnieniami z dniem dzisiejszym. Życie stąd odeszło, ale Jego cienie ślizgają się jeszcze, na wyścigi z cieniami wiosennych obłoków, po resztkach skruszałych ścian i płaczą swoje ostatnie pogłosy, razem ze świegotem ptasim, między gałęzie ostatnich jabłonek i grusz, ocalałych z dawnego sadu. Fundamenty spalonego niegdyś dworu, oczyszczone z chwastów i gruzu, znaczą się białymi prostokątami , symbolizującymi dawne pokoje. Według planu przyjętego przez komitet odbudowy Zułowa, opracowanego przez inżyniera Gutta, mają one być podźwignięte o 60 cent. nad poziom gruntu i tak pozostawione. We środku prostokątu symbolizującego pokój, w którym urodził się Marszałek Józef Piłsudski — ma być zasadzony dąb złotolistny. I tyle.

Pierwotny projekt odbudowania dworu Zułowskiego tak, jak był, projekt na pierwsze wrażenie o wiele bardziej pociągający, upadł wobec arcyżyciowego pytania: kto w tym odbudowanym dworze będzie mieszkał?

A mieszkać ktoś by musiał koniecznie, bo dwór niezamieszkały, nieopalany, w ciągu lat paru poszedłby z powrotem w ruinę. Tymczasem dzisiejszy Zułów z 10,000 ha spadł na 62, a że tradycje obowiązywałyby tu bardziej, niż gdzieindziej — trudno by sobie wyobrazić realnie gospodarzenie którejś z córek Marszałka na Zułowie.

Był wprawdzie inny projekt, ale ten także upadł. Chodziło o ufundowanie w Zułowie wzorowej szkoły rolniczej, stacji eksperymentalnej, która by dawała przykład możliwie najzyskowniejszej uprawy właśnie naszych jałowych piaseczków, żółciejących bezczelnie wszędzie dokoła Zułowa, tuż za obrębem dawnych zabudowań dworskich. Temu projektowi oparły się podobno czynniki najmiarodajniejsze z uwagi na względy pietystyczne. Ktoś obcy... najprawdopodobniej gromada czasem zbyt wesołych uczni, w tych miejscach, które...

Czy te względy są słuszne, trudno dziś dyskutować, dziś, gdy jeszcze dwu lat nie ma od śmierci Marszałka. Można by spróbować powiedzieć coś na temat, że nowe, bujne i czynne życie nigdy ujmy przynieść nie może zgasłemu życiu, choćby największemu... Ale to są sprawy zbyt delikatnych odczuwań i należy je pozostawić nietknięte.

Można natomiast spróbować skruszyć kopię o rzeczy nierozstrzygnięte jeszcze w łonie samego komitetu. Chodzi o ruiny niektórych zabudowań, a szczególniej browaru, który istotnie piękny nie jest i zasłania sobą podjeżdżającemu pielgrzymowi widok na fundamenty dworu, psując mu pierwszy rzut oka. Jednakże ten browar stanowi część integralną gospodarczych wysiłków ojca Marszałka, stanowi cząstkę przeszłości Zułowa. Zasada konserwacji zabytków nie pozwala nic dodać, nic ująć. Każe zafiksować niejako całość w tym stanie, w jakim zastały ją podjęte zabiegi konserwatorskie. Conajwyżej wolno przesłonić brzydką szczerbę pnączami, zamaskować wyrwę krzewami, otoczyć drzewami. Niech przetrwa jaknajdłużej świadectwo tego, co raz było. Jeżeli zresztą od biedy można by ustąpić z browaru, to w żaden sposób nie da się tego zrobić w stosunku do ruin wołowni, które są nawet dosyć malownicze. Park, jaki komitet ma zamiar urządzić w Zułowie, nie może być w żadnym wypadku dominantą; może być tylko tłem dla śladów i resztek dawnego zułowskiego gospodarstwa, dlatego nie wolno robić miejsca parkowi kosztem właśnie tych śladów.

Tak samo życzyć sobie najgoręcej należy, by stare wierzby nad rzeką Merą nie padły broń Boże ofiarą przeprowadzonej właśnie przez odpowiednie urzędy regulacji rzeki. Że uregulować ją choćby jako tako należy — to jasne. Dość spojrzeć na podejrzaną minę tej tak ślicznie w wiosennem słońcu błękitnej Mery i na niziutkie łąki po drugiej stronie, by sobie wyobrazić, jak one co wiosnę muszą być zalewane. Na szczęście, jeśli o wierzby chodzi, komitet ma mocno ugruntowane i zupełnie słuszne przekonanie i bronić go zamierza energicznie wobec wodnych władz.

Wierzby wyginają grube pnie nad Merą: bardzo grube, bardzo omszone i pokraczne, jak wierzbom przystoi. Mimo to zbyt śmiałym byłoby twierdzenie, że to właśnie po nich mały Ziuk wychodził daleko nad wodę, a potem siadał w rozwidleniu konarów, by machać nogami tuż nad błyskotliwą powierzchnią wodną, jak to od niepamiętnych lat robią wszyscy mali chłopcy ze wsi. Wierzby rosną prędko i te właśnie, przed sześćdziesięciu laty, były zapewne młodymi, smukłymi łozinami. Ale za to żyły wówczas ich matki i babki, więc krajobraz zasadniczy był taki sam, niechże więc taki sam zostanie.

O parę kroków od wierzb komitet projektuje żwirowany placyk, na którym zbierać się będzie publiczność w razie jakichś tłumniejszych uroczystości w Zułowie. Placyk zwrócony jest frontem do szczytu dworu, a przed dworem ma być rozległy trawnik, może, jak to było za czasów matki Marszałka, zasadzony spireą i różami? Mają też być wszędzie bogato rozsiane dekoracyjne drzewa i krzewy związane ściśle z pejzażem, więc jarzębiny i bzy, czar naszych wiosen i jesieni, białe brzozy i jałowiec. Park zajmie całą przestrzeń dawnego sadu owocowego i tu na miejscu byłaby nowa prośba do komitetu, wstawiennictwo za żyjącymi jeszcze jabłoniami i gruszami. Niech tam mają w tym parku swoje skromne, nikomu nie przeszkodzające dożywocie.

Po drugiej stronie stawku, wąską strugą złączonego z Merą, stoi piekarnia drewniana, w roku 1818 budowana. Data wyrżnięta jest głęboko w pociemniałym drzewie, nad drzwiami. W piekarni, obok olbrzymiego pieca chlebowego, mieści się świetlica miejscowego Związku Rezerwistów, bowiem Związek ten jest obecnie właścicielem Zułowa i wszystkie roboty prowadzą się jego kosztem. Że Związek Rezerwistów jest gościnny, w jego świetlicy odbywają się także zbiórki

Na Daleki Wschód

XII.

Szanghaj. 10.II.37.

Ostatniego dnia stycznia wyszedłem z rana na ulicę, żeby przejść się, wyekspediować listy i zjawić się na oznaczoną godzinę w porcie. Dairen —europejskie miasto, jeżeli zapomnieć mu to, że leży w Azji. Tylko z tą pocztą zawsze tysiąc karambolów. Trudności porozumiewania się rosną. Rosyjskiego ani angielskiego na ulicy już nie rozumieją. Kupuję w sklepie pocztówki i pytam gdzie jest poczta. Rozkładają bezradnie ręce. Ale umysł ich nawykły do symboliki pisma, które przemawia samymi aluzjami, bardzo łatwo pojmuje wszelki znak. Palcem kreślę zygzaki na kupionej pocztówce, poczem podszedłszy do ściany, udaję, że ją wrzucam do skrzynki. Wybiegają ze mną na ulicę i pokazują z zapałem gdzie to będzie.

Uchodzę sto kroków, pytam znowu — pokazują mi w przeciwnym kierunku. Tamta pierwsza wskazówka, to było nieporozumienie, myślę i zawracam, ale gdy po przejściu z powrotem stu kroków i nieznalezieniu poczty wskazują mi kierunek odwrotny po poprzedniego, myślę, że to ta druga wskazówka była fałszywa i znowu zmieniam kurs o 180 stopni. Niedużo uchodzę. Jest posterunek policyjny, więc do niego się zwracam z całą ufnością. Pokazuje mi odwrotnie do wskazania ostatniego i pierwszego, a zgodnie ze wskazaniem drugim. Przez chwilę stoję oszołomiony, nie wiedząc już co począć. Aż nagle oświetla mnie myśl prosta i logiczna, tak jak gdyby tu sam Stanley Jerons przedemną stanął i rzecz swoją wyłożył: jeżeli w jednym miejscu pokazują ci, że poczta jest tam, a o 50 kroków dalej pokazują w kierunku odwrotnym to oznacza, że poczta znajduje się nie gdzieś daleko we wskazywanym kierunku, tylko na przestrzeni tych 50 kroków. Na tej przestrzeni nie ma nic prawie prócz niskiego, drewnianego, odrapanego domku, takiego jakie są w Wilnie na Zwierzyńcu, stojącego w pewnej odległości od ulicy, pomiędzy naprawdę reprezentacyjnymi wielopiętrowymi gmachami. W nim więc jest poczta.

Trzeba już śpieszyć, więc zorientowawszy się naprędce w planie miasta, wymalowanym na ulicznej tablicy, siadam w tramwaj. W roli gospodarza, czyli konduktora przyjmuje mnie w nim młody chłopiec, którego wiek niepoważny, zaakcentowany jest jeszcze przez mały wzrost, szczupłość i ubiór przypominający mundurek szkolny. Poprostu uczeń czwartej (dawniejszej, gimnazjalnej) klasy. Na widok mojej ucieszn ej postaci etrangera, najwidoczniej dusi się od śmiechu. Pasażerowie odwracają twarze, aby ukryć ogarniającą ich wesołość. — Czy dojadę do portu? — pytam. Zdziwienie, śmiejące się oczy i szereg niezrozumiałych dźwięków.— Port, port. tam gdzie są okręty — tłomaczę po angielsku. Dostaję bilet, ale czy się porozumieliśmy, czy nie, tego nie wiem.

Widocznie jednak porozumieliśmy się, bo mój małoletni opiekun każe mi wysiadać i pokazuje kierunek, w jakim mam się przesiąść. Przechodzę na prawą stronę ulicy i pędzę do pierwszego przystanku. Tramwaj nadjeżdża, przystaje, lecz zanim zdołałem dobiec doń i okrążyć go dokoła, już pojechał dalej. Tfu do diabła! Tu ruch jest lewostronny a ja po prawej stronie czekałem.

Wreszcie kontynuję jazdę. Po tylu wrażeniach wzrok mój zatrzymuje się na przedmiocie, króry go do siebie przykuł i zniewolił. To mianowicie nóżka, nie pasażerki, skąd znowu, ale pasażera siedzącego naprzeciwko, pełna jednak prawdziwego wdzięku. Nie w bucie i nawet nie w pantoflu tak często tutaj używanym, lecz na prostokątnej deseczce, wystającej sporo poza szerokość stopy i zaopatrzonej od spodu w dwie listewki. Ale nie w tym jest rzeczy sedno. Nóżka odziana jest w czarną aksamitną pończoszkę z rozcięciem prawdopodobnie między drugim a trzecim palcem, licząc od strony kciuka, w które to rozcięcie zachodzą dwa paski naukos, służące jako jedyne umocnienie tego obuwia na nodze. Nóżka odziana w ten sposob sprawia pełne wrażenie czarnej raciczki bydlęcej, rozciętej w środku, ale schludność i miły kontrast jaki tworzą połysk aksamitu z białością czystego drzewa, każą raczej przypuszczać że to figlarnie na karnawał przybrany diabełek zasiadł tu naprzeciwko.

Wszystko pięknie, ale czy ja dobrze jadę. Widniejące w oddali z poza pawilonów kominy okrętowe sprowadzają westchnienie ulgi. Nikt już mnie nie objaśnia, ale sam czuję że to po tych schodach trzeba się wspiąć ku pięknej kolumnadzie i dalej obszerną galerią wychodzącą prawą stroną na morze, iść prosto przed siebie.

Port leży już przedemną, błękitny, sfalowany basen, ujęty półkolem miasta. Wzrok więziony dotychczas w szarych ziemiach z radością wybiega ponad ruchliwą dziedzinę, nie skrępowaną stężeniem stałych ciał, by w oddali spotkać świeży rysunek brązowych gór, obramiających zatokę. Ta świeżość wstaje z wody. Powietrze napełnione ożywczą wilgocią zdaje się zwilżać daleki oglądany brzeg i patrzące oko, a szeroki przestwór jakby precyzyjniej prowadzi tu promienie widzenia przez swe głębie.

Kilka parowców pasażerskich leży przy wysokim molo, a każdy z nich przymocowany jest do niego nie tylko tęgimi linami, lecz także tysiącem barwnych wstęg papierowych, spływających z pokładów i górnych chodników na brzeg zapełniony publicznością. To nie są moje okręty. idę w sam koniec galerii, gdzie schody obniżają jej poziom do niskiego kamiennego bulwaru, na którym inny już panuje styl: taczki, ciężarówki i gromady kulisów. Rozglądającego się z wierzchołka schodów dobiega mnie z dołu moje własne nazwisko, wyraźnie wykrzyknięte przez kogoś. Wzdrygam się. Wszystkiego bym się tu spodziewał, tylko nie tego. Jestem tu sam jak oklejka w morzu. Ale to przecie nic dziwnego. To agent hotelowy, Rosjanin, który z moimi rzeczami przybył tu już z rana i zajął dla mnie miejsce na okręcie.

Mac Turek.

Rozwój radiofonii polskiej

Wielki plan inwestycyjny

Przed rozpoczynającym się sezonem letnim, dyrekcja Polskiego Radia zorganizowała konferencję prasową, na której zobrazowano dotychczasowe osiągnięcia radiofonii polskiej i plan inwestycyjny na najbliższą przyszłość.

230.000 NOWYCH RADIOSŁUCHACZY.

W ostatnim roku przyrost abonentów wyniósł z górą 230 tys. nowych radiosłuchaczy, co stanowi przeszło 40 proc. przyrostu i stawia nas pod tym względem niemal na pierwszym miejscu w Europie. Pod względem absolutnej ilości radioabonentów przesunęliśmy się w ciągu ub. roku z 11 miejsca na 8, wyprzedzając znacznie Austrię, Danię i Włochy, które w roku ub. miały znacznie więcej od nas abonentów.

Równocześnie zaznaczył się ogromny przyrost radiosłuchaczy wiejskich, których było 1 września ub. roku 105.000, a dziś jest ich z górą 270 tys. Przyrost ten dotyczy przede wszystkim abonentów detektorowych.

W tej chwili przeszło 1/3 abonentów Polskiego radia słucha audycyj na detektor. Dlatego też plan inwestycyjny oparliśmy na zasadzie objęcia całego terenu Rzeczypospolitej siecią stacyj radiowych w ten sposób, aby nie było żadnego zakątka ziemi polskiej, gdzie nie można by było słuchać przynajmniej jednej polskiej stacji na odbiornik detektorowy.

NOWE RADIOSTACJE.

Po podniesieniu mocy stacyj lwowskiej i wileńskiej do 50 kw. w najbliższych dwuch latach podniesione zostaną do tej że mocy dwie stacje zachodnie, w Poznaniu i Katowicach oraz wybudowane zostaną dwie nowe stacje 50 kw na Kresach Wschodnich, w Baranowiczach i Łucku. Obok jednak popularnego, rolniczego, dla wszystkich dostępnego programu ogólnopolskiego, tworzy się drugi program dla radiosłuchaczy miejskich, który w przyszłości oparty będzie na sieci stacyj lokalnych. Pierwszym etapem realizacji tego planu jest uruchomienie stacji Warszawa II, której program przeznaczony jest dla 100.000 abonentów stolicy. Istniejące już w innych większych ośrodkach stacje lokalne będą w przyszłości rozbudowywane i stworzą z czasem drugą równoległą sieć stacyj dla mieszkańców miast. Drugim etapem w tej akcji bedzie wzmocnienie stacyj w Krakowie i Łodzi, a w dalszej przyszłości wybudowanie stacji w Gdyni i w innych ważniejszych ośrodkach miejskich, gdzie ilość radioabonentów uzasadni konieczność budowy stacyj lokalnych.

CENTRUM KRÓTKOFALOWE.

Niezależnie od tego wielkiego planu rozbudowy sieci radiofonicznej dla potrzeb kraju, czeka nas obowiązek zaspokojenia potrzeb naszej emigracji, dla której będziemy musieli wybudować kosztowne centrum krótkofalowe, słyszalne na całym świecie. Tymczasem, jako surogat zastosowano nadawanie programu dla Polaków za granicą przez centralną rozgłośnię, jak również przez użyczaną Polskiemu Radio przez M. P. i T. trzy razy tygodniowo stację radiotelegraficzną SPW w Babicach.

Stopniowo przystąpiono także do budowy własnych gmachów, przystosowanych do celów radiofonii. Pierwszy taki gmach w Katowicach jest na ukończeniu i w lipcu rb. oddany będzie do użytku. Drugi stanie w ciągu tego roku w Łodzi. Trzeci projektowany jest w nowej rozgłośni w Baranowiczach. Wreszcie zakupiono plac pod gmach centralnej rozgłośni przy zbiegu ul. Puławskiej z Placem Unii Lubelskiej w Warszawie.

STACJA TELEWIZYJNA.

Uzupełnieniem tych planów inwestycyjnych jest budowa eksperymentalnej stacji telewizyjnej na dachu drapacza chmur na placu Napoleona. Stacja ta uruchomiona na jesieni rb. rozporządzać będzie nadajnikiem fonicznym o mocy 400 watów i pracować będzie na fali 7,5 metra. Doświadczenia, uzyskane przy budowie tej stacji pozwolą wybudować doskonalszą stację na dachu własnego gmachu przy placu Unii Lubelskiej.

Uchwalony na rok 1937-38 preliminarz budżetowy we wpływach przewiduje 15.5 milionów złotych, z tego normalna eksploatacja techniczna stacyj i wykonanie programu, czyli t. zw. budżet eksploatacyjny wyniesie w wydatkach 11,5 milionów złotych, resztę tj. 5 milionów przeznaczamy w całości niemal na budżet inwestycyjny, tj. spłatę zobowiązań za dawne inwestycje oraz wykonanie nowego planu inwestycyjnego.

Wybuch petardy w Warszawie

Przed mieszkaniem Eliasza Rajcha w Warszawie wybuchła petarda o dużej sile Skutkiem wybuchu wyleciały wszystkie szyby w klatce schodowej. Uszkodzone również zostały drzwi wejściowe. Ofiar w ludziach nie ma.

Królowa prowincyj francuskich



Na odbytym w Paryżu święcie Prowincyj Francuskich, królową prowincyj (najpiękniejszą wieśniaczką Francji) została obrana p. Renee Baril, widoczna na zdjęciu w otoczeniu swych „dworzanek".

SENSACJE DNIA

„Teatr Nowy" w Poznaniu przestaje istnieć?

Komornik postrachem aktorów

Na środę w Poznaniu zapowiedziana była premiera występów rewii lwowskiej Z. Kaczorowskiego, która na kilka dni przyjechała do Poznania z rewią „Co wolno wojewodzie", wystawiając ją w Teatrze Nowym. Na premierowe przedstawienie przybyło kilkadziesiąt osób, po godzinie ósmej jednak przed kurtynę wyszedł kierownik zespołu, przepraszając publiczność i oznajmiając, że przedstawienie się nie odbędzie Powód był dość niezwykły i dla wielu bywalców teatralnych nowy, niespodziewany, gdyż cała ta sprawa, będąca pośrednio przyczyną odwołania premiery teatru lwowskiego rozegrała się cicho i w ostatnich dopiero dniach. Poprostu Teatr Nowy w tym zespole i pod tą dyrekcją, jakie miał ostatnio — przestał istnieć. Dyrektor Lisowski zrzekł się notarialnie prowadzenia teatru, rozwiązał kontrakt z dyr. Rudkowskim i wyjechał z Poznania. Po ostatnim przedstawieniu „Profesji pani Warren" wyjechała też p. Cieszkowska. Pozostali aktorzy i pracownicy otrzymali krótkie listy od p. Lisowskiego, zawiadamiające, że „nie jest w stanie prowadzić Teatru nadal". Ale pozostały długi, niepopłacone należności na wszystkie strony, nie licząc już zaległych gaż artystów.

Dyr. Rudkowski wynajął salę Teatru na dziesięć dni rewii lwowskiej. Ale wieczorem w dniu premiery zjawił się nagle w teatrze komornik, zajął część kasy i mimo protestów dyrekcji zespołu, która w żadnych stosunkach finansowych z właściwym Teatrem Nowym nie pozostaje — oznajmił, że on o tym nic nie wie i że — dopóki mu jego władza nie wyda odpowiednich poleceń — „przychodzić będzie codziennie". Wobec tego —przedstawienie odwołano, co wywołało duże niezadowolenie publiczności.

Skradziono dokumenty P. P. S. Fr. Rew.

Do lokalu PPS d. frakcja rewolucyjna w Warszawie (Ogrodowa 9-41), dokonano w dniu wczorajszym włamania. Zabrano papiery, dokumenty, powielacz itp.

Najmniejsza książka na świecie

Malarz rumuński, Diador Dore, ofiarował królowi Karolowi osobliwy prezent: miniaturową książeczkę wielkości 14 milimetrów kwadratowych, która zawiera na 124 stronicach tekst nowej konstytucji rumuńskiej z 1923 roku. Jest to najmniejsza książka, jaka istnieje na świecie. Pomysł do sporządzenia tej książeczki wpadł malarzowi do głowy podczas wizyty w londyńskim British Museum gdzie oglądał miniaturowe wzory takich tekstów, sporządzone przez pisarzy chińskich. Praca malarza nie należało do łatwych. Musiał przyrządzić mieszaninę atramentu z tuszem chińskim, która by się nadawała do utrwalenia mikroskopijnych literek: dalej była kwestia sporządzenia odpowiednich stalówek, pędzelków, oraz igiełek. Benedyktyńska praca nad książeczką zabrała malarzowi 3 miesiące czasu. Król polecił w dowód wdzięczności przesłać rzadki eksponat na wystawę paryską, gdzie znajdzie on miejsce w pawilonie Rumunii.

Polak wynalazcą nowego typu łodzi podwodnej

Urząd Patentowy wydał patent na łódź podwodną-nadwodną, będącą wynalazkiem Józ. Lichwały z Tarnowa Istota wynalazku naszego rodaka polega na nieznanej dotychczas metodzie pływania łodzi. Specjalne tłumiki powodują poruszanie się aparatu bez szelestu. Łódź ta posiada wielką szybkość ,swobodę ruchów i może poruszać się nawet na dużej głębokości.

Nowa łódź podwodna nadaje się zarówno do celów bojowych, jak i transportowych, a może być także użyta do wydobywania zatopionych okrętów i urządzania wycieczek naukowych dalekomorskich i podmorskich.

Moraczewski jedzie do Łodzi

W związku z uchwałami łódzkiego ZZZ, protestującymi przeciwko stanowisku centrali ZZZ i solidaryzującymi się z deklaracją płk. Koca, przybyć ma do Łodzi pos. Jędrzej Moraczewski, przeciwnik akcesu do OZN.

Oprócz p. Moraczewskiego przybędzie także do Łodzi p. Szurig. Na gruncie łódzkim odbędą się narady, które w dużej mierze wpłyną na dalszy bieg wypadków w łonie ZZZ.

Jak wiadomo, łódzka organizacja ZZZ. wystąpiła z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego zjazdu ogólnopolskiego ZZZ, celem zrewidowania stanowiska centrali.

Panoptikum

Aby się przekonać, na jak niskim poziomie znajduje się higiena na wsi, wystarczy porównać produkcje i użycie mydła oraz konsumcję alkoholu i tytoniu. W r. ub. wyprodukowano mydła: zwykłego 29.000 tonn, wartości 31 miliona zł., toaletowego 1.900 tonn, wartości 6.4 mil. zł., czyli na jednego mieszkańca przypada za 90 gr. mydła zwyczajnego i za niecałe 19 gr. mydła toaletowego, podczas gdy na jedną osobę przypada 1,02 litra alkoholu, wartości około 6 zł. i tytoniu za 19,6 zł. Spożycie alkoholu, piwa i tytoniu osiągnęło kwotę prawie 30 złotych na osobę rocznie, przy produkcji mydła o wartości zaledwie 1,09 zł. na osobę.

„Płonące żelazo"

Wszyscy przypominamy sobie jeszcze z nauki szkolnej, że każdy metal pali się, jeżeli doprowadzić go do odpowiedniej temperatury.

Temperatura ta podlega jednak ogromnym wahaniom, niektóre metale, jak soda, potas lub magnez palą się już w stosunkowo niskiej temperaturze, inne natomiast dopiero w bardzo wysokiej. Do tej drugiej grupy zaliczano dotąd żelazo, które zapala się normalnie w temperaturze ponad 1000 stopni.

Tymczasem przed dwoma mniej więcej tygodniami berliński profesor Afred Schmid z pewnego gatunku rudy otrzymał żelazo, które zapala się samo w zwykłej temperaturze. Żelazo to, któremu nadano nazwę „pyrofor" chemicznie nie różni się niczym od zwyczajnego żelaza.

W dalszym toku prac Schmid, wychodząc z założenia, że tego rodzaju skok temepratury punktu zapalanie jednej i tej samej substancji bez żadnych stopni pośrednich nie jest możliwy, przedsięwziął nowe badania, uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Uczonemu udało się otrzymać jeszcze jedną odmianę, nazwaną przezeń „semipyrofor", która zapala się od płomienia zapałki. Ciekawym jest szczegół, że tak pirofor, jak i semipyrofor otrzymać można tylko bezpośrednio z rudy, już wytopione żelazo pod tym względem przekształcić się nie daje.

Profesor Schmid zademonstrował niedawno swoje odkrycie przedstawicielom świata naukowego i dziennikarzom. Wynalazkowi jego wróżą naogół bardzo doniosłą rolę w przemyśle metalurgicznym.

L.

Rower uniwersalny



Bezrobotny rzemieślnik łódzki Jan Machoń opatentował w Urzędzie Patentowym w Warszawie „rower uniwersalny". Wynalazek p. Machonia polega na przystosowaniu roweru przy pomocy pomysłowych części zamiennych do jazdy po śniegu, lodzie i wodzie. Łódzkie Towarzystwo Popierania Wynalazków, które dopomogło p. Machoniowi do opatentowania jego roweru, jest ostatnio zasypywane zgłoszeniami różnych ulepszeń technicznych ,udoskonaleń i drobnych wynalazków przez robotników i rzemieślników łódzkich. Na zdjęciu wynalazca ze swym rowerem.

Związku Strzeleckiego i Straży Pożarnej. Na ścianach wiszą piękne sentencje obywatelskie, pośrodku obszernej sieni — długi stół otoczony ławami. W sąsiedniej izbie — portret Marszałka; olbrzymie, bardzo piękne i mało znane zdjęcie otoczone wyschłymi już wieńcami. Poza tym — izba pusta, czeka jeszcze na swoje dalsze przeznaczenie. Podobno ma tu być małe lokalne muzeum zułowskich pamiątek. Odkopało się trochę tego z fundamentów spalonego dworu. Jakieś trudne do rozpoznania strzępy: kawałki kafli od pieca, szczątki fajansów i porcelany, żelaziwo i czerepy, a między tym wszystkim gruby, napółzwęglony tom, na którego tytułowej karcie odczytać można z trudem „Biesiada Literacka".

W sąsiedztwie piekarni ulokowała się szkoła powszechna imienia Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Budynek także stary, stali mieszkańcy Zułowa powiadają, że liczy sobie więcej niż sto lat, ale na oko nie różni się absolutnie niczym od wszystkich domów aż do dzisiaj po naszych wsiach budowanych. Ganeczek na słupkach, spadzisty dach, ściany z belek ułożonych w wieniec. Wewnątrz czysto i porządnie. Czarne ławki, doniczki w oknie, czarna tablica. Nad oknami zręcznie upięte lambrekiny z prostego, szarego płótna i kunsztowny fryz dokoła ścian z nawleczonych na sznurki jarzębin. Bardzo to ładnie wygląda i jest do gorącego zalecenia tym nauczycielkom, które trzymają się uparcie strzyżonych bibułek.

Przed szkołą stara lipa, którą podobno rosyjski właściciel, generał Kurnosow, chciał koniecznie ściąć, ale dlaczegoś nie zdążył. W ogóle starych drzew musiało być więcej w Zułowie, bo dzisiaj, jak na obyczaje starych dworów, jest ich stanowczo za mało. To właśnie stwarza osobliwe wrażenie pustki, które ogarnia smętkiem. Jak dotychczas nie jest się w Zułowie; jest się na resztkach Zułowa. Plan komitetu, ściśle wykonany, powinien zapełnić tę pustkę nowym drzewnym życiem. Chodzi tylko o to, by został jaknajprędzej i jaknajściślej wykonany.

Opodal Zułowa, za torem, w szczerym polu, stoi grobowiec rodziny Michałowskich: biała kapliczka klasycystyczna z marmurową tablicą na fasadzie. Na tablicy następujący pompatyczny napis, datujący z roku Pańskiego 1831-go:

Przebacz nam drogi cieniu, że Twego popiołu
Nie kryją piramidy, ni gmachy złocone:
Złożony tu ubogo do zimnego dołu,
Spoczywasz, opłakany przez dzieci i żonę.
Mauzole, piramidy, złota blask znikomy,
Wszystkie utwory sztuki zniszczy czas łakomy.
Ty trwalszą zostawiłeś pamiątkę po sobie:
Żal wieczny, czułą wdzięczność, łzy smutku na grobie".

Wiersz poświęcony jest Joachimowi Michałowskiemu, chorążemu powiatu Zawilejskiego, który odpowiadał mniej więcej dzisiejszemu Święciańskiemu Poniżej tej staroświeckiej tablicy, druga, nowsza, mówi o tym, że polscy żołnierze z roku 1920, znalazłszy rozrzucone w poniewierce kości pradziada Marszałkowego, Jana Michałowskiego, zebrali je z należytym szacunkiem i na nowo pod kaplicą złożyli.

Dokoła kaplicy zieleni się ruń żytnia i głośno śpiewają skowronki. W zaczynającym się nagrzewać powietrzu huczą pierwsze pszczoły. Jeszcze jedna wiosna będzie próbowała rozkwiecić zułowskie ruiny zielem rozmaitym. Oby to była już ostatnia, która się tu rządzi jak chce.

Wanda Dobaczewska.

„Czerwony kogut" hula...

DRUGI WIELKI POŻAR W POBLIŻU BIELICY.

Bezpośrednio po olbrzymim pożarze w m. Bielicy w dniu 14 bm. zdarzył się drugi wypadek wielkiego pożaru w pobliżu Bielicy. Pożar wybuchł we wsi Falkowicze i wskutek olbrzymiego wiatru odrazu przeniósł się na cały szereg wiejskich zabudowań. W ciągu bardzo krótkiego czasu spłonęło całkowicie 15 gospodarskich zabudowań wraz z inwentarzem i zbożem przygotowanym do wiosennego siewu. W akcji ratunkowej m. in. brała również udział straż pożarna z Lidy. — Na miejsce pożaru udał się starosta Miklaszewski, prezes Pow. Zw. Och. Str. Poż. poseł Zadurski oraz kierownik Wydziału Śledczego w Lidzie. Przy pożarze kilka osób doznało poparzeń z tych jedna znajduje się w stanie ciężkim. Pożar powstał na skutek zapalenia się sadzy w kominie.

PAPIEROS KOSZTUJE 60 TYS. ZŁ....

Straty wyrządzone olbrzymim pożarem m. Bielicy który strawił 41 zabudowań wynoszą ok. 60 tys. zł. Pożar powstał w chlewie Szmukszty Józefa prawdopodobnie naskutek zaprószenia ognia z papierosa.

DWA DUŻE POŻARY W POW WIL.-TROCKIM.

W dniu 15 bm. na strychu domu mieszkalnego Anny Kierszysowej w Olkienikach wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar. Wskutek wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i ogółem spłonęło:

Dom Anny Kierszysowej, wart. 6000 zł.

dom Pauliny Bohdanowiczowej, wart. 7 tys. złotych;

dom, stodoła, chlew, inwentarz martwy i zboże Stanisława Wilkisa, wartości 5000 zł.

stodoła i chlew Stefanii Połapczykowej wartości 3000 zł.;

stodoła z inwentarzem martwym i zboże Jana Kierasa, wartości 1000 zł.;

stodoła, inwentarz i zboże Antoniego Wilkisa, wartości 3000 zł.,

stodoła, inwentarz martwy i zboże Ewy Pietkiewiczowej ,wartości 5000 zł. oraz

stodoła Antoniego Otowskiego wart. 500 złotych.

Ogólne straty wynoszą 30500 zł.. W czasie pożaru stodoły Stanisława Wilkisa nastąpiła eksplozja kilkunastu naboi po pożarze zaś znaleziono opalony karabin rosyjski.

W dniu 12 bm we wsi Piiakolnia, gm. niemenczyńskiej, od wadliwego komina w domu Kazimierza Jaświana powstał pożar który strawił:

częściowo dom Kazimierza Jaświana — straty zł. 200.

dach, sufit i częściowo ściany domu mieszkalnego Izydora Giwelusza — straty zł. 1000.

częściowo dom mieszkalny Konstantego Borkowskiego — straty zł. 100 i częściowo dom mieszkalny Stefana Więcława — straty 300 zł.

Pożar został zlikwidowany przy pomocy wojska i miejscowej ludności.

SPŁONĘŁO 40 HA LASU.

14 bm około godz. 13 z nieustalonej na razie przyczyny zapalił się las w pobliżu osady Laspol, gm. wiazyńskiej pow. wilejskiego, własność Zofii Horodyńskiej. Następnie ogień się przerzucił na las państwowy leśnictwa wilejskiego. Pożar zlokalizowano o godz. 15.45, przy tym ogółem wypaliło się około 40 ha lasu przeważnie młodego. Wysokości strat na razie nie ustalono. Dochodzenie trwa.

DOMY I LASY IDĄ Z DYMEM.

W dniu 13 bm. około godz. 21 w kol. Szuty, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego, spalił się dom mieszkalny Stanisława Turskiego, który oblicza straty na sumę około 1000 zł. Poszkodowany podejrzewa, że dom podpaliła jego była służąca Zofia Kuczko, zam. we wsi Biedzino, gm. mikołajewskiej, przeciwko której wystąpił w sądzie w charakterze świadka. Dochodzenie trwa.

* * *

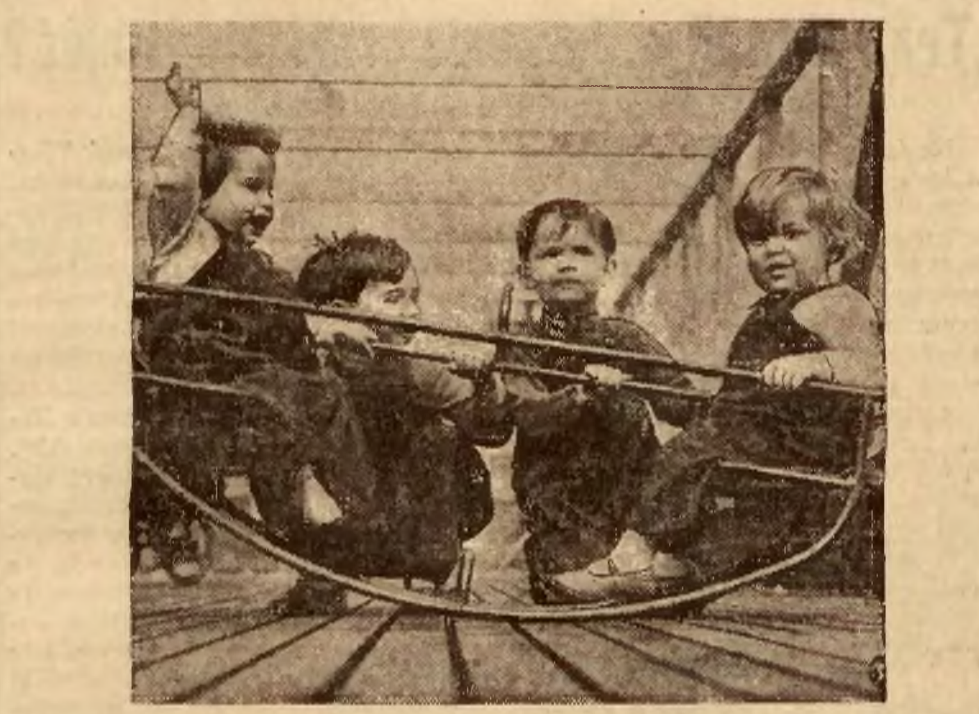
W dniu 12 bm. spalił się dach domu mieszkalnego Jana Rogacza we wsi Wojdzinięta, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego, jak również spaliło się na strychu 150 skórek owczych ,wyrobionych na kożuchy. Ogólne straty wynoszą 1.350 złotych. Pożar powstał od komina.

* * *

W dniu 13 bm. o godz. 10 min. 30 w nadleśnictwie oszmiańskim w osadzie Lipówka, (obręb m. Oszmiana), spalił się budynek gospodarczy, w którym mieściło się mieszkanie woźnego, stajnia, obora, wozownia i chlew. Następnie ogień się przerzucił na spichrz, gdzie spalił się dach i częściowo ściany. Ponadto spaliła się krowa, 3 świnie, 2 indyki i 10 kur. Budynki stanowią własność skarbową, spalony zaś inwentarz — własność inż. Romualda Kinlego. Strat na razie nie obliczono. Pożar powstał w budynku gospodarczym, gdzie służąca pozostawiła bez dozoru ogień.

W lesie państwowym koło kol. Dowknie, gm. lidzkiej, z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który strawił około 4 ha lasu, 7-miesięcznego zagajnika sosnowego. Pożar zlokalizowano przy pomocy robotników leśnych.

Beztroskie dzieciństwo



Na dachu jednego z wielopiętrowych gmachów Londynu znajduje się obszerny „raj dla dzieci". Na szczelnie ogrodzonym terenie z którego rozpościera się wspaniały widok na metropolię brytyjską, zbudowano huśtawkę, karuzelę i szereg innych urządzeń rozrywkowych dla dzieci. Nic dziwnego, że ta egzotyczna zabawa znajduje wśród dziatwy chętnych zwolenników, co widzimy z zadowolonych i uśmiechniętych twarzyczek dziecięcych na zdjęciu.

O tym co jest dziś najsmutniejsze

Wśród wielu trosk dnia powszedniego, największą troską, przysporzającą nam smutek i zmartwienie, jest choroba płuc, czyli gruźlica. W Nowogródczyźnie walka jest tym trudniejsza, że 80 proc. ludności mieszka w warunkach, ogromnie sprzyjających szerzeniu się tej choroby. Bo cóż z tego, że da się temu czy innemu kilka czy kilkadziesiąt zastrzyków, naświetlań, parę litrów lekarstw i setkę fachowych porad, kiedy w jego dziurawej wilgotnej chałupie o niskiej powale bez podłogi, wyziera ze wszystkich kątów wróg wszelkich specyfików lekarskich — nędza i ubóstwo. Gdybyż takiego chłopa, robotnika można było po wyleczeniu wysłać na parę miesięcy do jakiegoś sanatorium, na jakąś kolonię, odżywiać go porządnie, toby było dobrze, ale w dzisiejszych warunkach... *„Chłop gdy się dowie, że zachorował na gruźlicę — cieszy się. Cieszy się, że nadszedł nareszcie kres jego męczarniom, kres jego syzyfowej pracy i że wkrótce umrze. Nauczony doświadczeniem nie wierzy w możliwość wyleczenia się bez poprawy jego bytu".*

Tak powiedział mi lekarz, który leczy chłopów. Czy nie dość wymowne? Tym nie mniej nie zakłada się rąk w beznadziejnej rozpaczy, i w ostatnich latach rozwinięto w Nowogródczyźnie zdecydowaną walkę z tuberkułami.

Dzięki uprzejmości dr. Kiwielowicza, kierownika przychodni przeciwgruźliczej w Nowogródku, otrzymałem garść informacyj dotyczących Ośrodka Zdrowia w Nowogródku za ostatni kwartał br.

Chorych zarejestrowanych było 472, przybyło 49, wypisano 181. Przeważają wieśniacy. Mężczyzn 129, kobiet 188 i 76 dzieci. Udziela się porad; zastrzyki, badania plwocin, a ostatnio stosowane są już odmy sztuczne. Pielęgniarka przeprowadza wywiady domowe. Wkrótce Zarząd Główny T-wa Przeciwgruźliczego przysłać ma aparat rentgenowski (ofiarowany przez jednego z filantropów), co znacznie ułatwi badanie i leczenie. Ośrodek Zdrowia obsługuje cały powiat i należałoby uruchomić przychodnie w każdej gminie. Gruźlica bowiem tak się panoszy w Nowogródczyźnie, że jak wykazały badania rekrutów, zdrowych zupełnie jest zaledwie 20 proc.

Przychodnia przeciwgruźlicza czynna jest w poniedziałki, wtorki i soboty. Ordynuje dr. Kiwielowicz. Kierownikiem Ośrodka Zdrowia jest lekarz powiatowy dr. Bryński. Ostatnio zaangażowano bardzo miłą i uczynną pielęgniarkę społeczną p. Jadwigę Szurkównę.

Kaz .J.

Pogrzeb ś. p. ks. Jana Każarnowicza

Zmarł w Zabłociu pow. lidzki ks. Jan Każarnowicz, długoletni proboszcz parafii i działacz niepodległościowy. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział: 18 księży przybyłych z różnych parafij, starosta lidzki, inspektor samorządowy, organizacje społeczne z terenu powiatu oraz około 5 tys. ludności. Na mogile złożono 16 wieńców od różnych organizacyj.

Wilejka pow.

— WYPRAWA ARCHEOLOGICZNA. W miesiącach letnich rb. przybywa na teren pow. wilejskiego naukowa wyprawa archeologiczna Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod przewodnictwem p. dr. Cehak-Hołubowiczowej. Celem tej wyprawy jest rozkopanie i zbadanie wnętrza kopców, pochodzenia prahistorycznego, położonych w lasach państwowych w pobliżu Kurzeńca.

Mołodeczno

— ZABIŁ ŻONĘ. 18 lutego rb. rolnik —steimach Filip Szajuk, m-c wsi Kowalce, gm. lebiedziewskiej, zameldował że tegoż dnia w Mołodecznie został napadnięty wraz z żoną przez dwóch nieznanych osobników, którzy zadali mu cios nożem w udo, żonę zaś jego dotkliwie pobili. Szajukowa zmarła nie odzyskując przytomności w szpitalu w Mołodecznie. Zachodziło podejrzenie symulacji napadu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że Filip Szajuk sam zabił swoją żonę, a dla upozorowania napadu zadał sobie nożem lekkie uszkodzenie ciała. Szajuk popełnił morderstwo, aby móc ożenić się ze swą kochanką — Ulianą Mamaj. Akta skierowano do wiceprokuratora w Wilejce.

Oszmiana

— Pośrednictwo pocztowe. W dniu 1 czerwca rb. zostanie uruchomione pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Klewica, pow. oszmiańskiego, woj. wileńskiego.

Zwłoki noworodków

W dniu 11 bm. na cmentarzu wsi Ponorelszczyzna, gm. smorgońskiej, znaleziono (w przybliżeniu 6-cio miesięczny) płód owinięty w szmaty i przysypany ziemią.

W dniu 12 bm. na cmentarzu około kościołka we wsi Węsławinięta, gm. smorgońskiej, znaleziono zwłoki noworodka w trumience, do połowy zakopane. Dochodzenie wszczęte.

Kradzież tytoniu

W dniu 8 bm. z wagonu pociągu towarowego na odcinku Porubanek — Czarny Bór skradziono trzy skrzynie wyrobów tytoniowych, jedną paczkę pończoch ,puste worki i 2 paczki z częściami rowerowymi. Ogólne straty zł. 1000. Dochodzenie prowadzi się.

Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

Hoduciszki

— **Walne Zebranie Mlecz. Spółdz. „Przyszłość" w Hoduciszkach.** 15 bm. odbyło się walne doroczne zebranie Spółdzielni Mleczarskiej w Hoduciszkach. Na obrady przybyło przeszło 100 członków. Z powodu nieprzybycia (poraz wtóry) rewidenta Zw. Spółdz. R. M. i ZG nie mogło być rozpatrzone zamknięcie rachunkowe za rok 1936.

Obradom przewodniczył p. Bronisław Kisiel, sprawozdanie złożył p. Iwanowski.

Za okres sprawozdawczy tj. od 15 czerwca do 31 grudnia 1936 roku spółdzielnia zrzeszała 150 czł. (w tym od 2 do 5 ha —27, 5—20 ha — 100, ponad 20 ha 23), dostawa wyniosła 15696 zł.

Łącznie z centralą ruszyła filia w Suszkach, w listopadzie i grudniu w Wielkiej Olsi i Leonówce.

Uchwalony plan pracy przewiduje, zgodnie z planem sieci spółdzielni mleczarskich pow. święciańskiego, uruchomienie dalszych filij w Komajach, Potaszni i Mielegianach. Przerób w okresie największych dostaw letnich przew. się na 7000 hl mleka dziennie. Bolączką mleczarni jest brak wody, wiercenie w roku ub. do 40 mtr. głębokości nie dało rezultatu, w chwili obecnej umówiony jest specjalista wileński do wiercenia studni.

Głębokie

— **Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa.** W dniu 12 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowych Pożyczek, na którym postanowiono założyć wspomnianą kasę oraz powołano zarząd Kasy i komisję rewizyjną. Walne zebranie uchwaliło zwrócić się do czynników miarodajnych o subsydia oraz o udzielenie bezprocentowych pożyczek. Powstająca placówka ma niewątpliwie doniosłe znaczenie gospodarcze dla drobnych rzemieślników i kupców, to też budzi duże zainteresowanie pośród sfer rzemieślniczych i kupieckich.

Czasopisma

— **„Statystyka druków 1935 r."** — Statystyka Polski, Seria C, zeszyt 53. — Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 53 Statystyki Polski, serii C, p. t. „Statystyka druków 1935". Dane, zawarte w publikacji opracował Główny Urząd Statystyczny na podstawie rejestracji dokonywanej przez Bibliotekę Narodową. Obejmują one zarówno druki nieperiodyczne, jak i czasopisma. Druki nieperiodyczne są zestawione według treści, typów wydawnictw, języka, nakładców, miejsca wydania i druku, kolejności wydań oraz innych cech wydawnictwa. Czasopisma zestawione według treści, częstości wychodzenia, roku założenia i miejsca wydania.

Tydzień propagandy muzeów

Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk
Lelewela 8.

Zbiory: Archeologia, broń, numizmatyka, malarstwo. Pamiątki z epoki Kościuszkowskiej, Napoleońskiej, Mickiewiczowskiej, Dzieje Uniwersytetu. Pamiątki po Elizie Orzeszkowej i wiele inn.

Otwarte: w dnie powszednie w godz. 17—19.

Wstęp 10 groszy.

Państwowa Biblioteka im. Wróblewskich.
Zygmuntowska 2.

Zbiory: Ikonografia m. Wilna i okolic Pamiątki po Fundatorach i T-wie Neo-Szubrawców. Zbiory masońskie. Zbiory Homerowskie.

Otwarte: w dnie powszednie w godz. 11—13 i 18—20, w święta 11—14.

Muzeum Archeologii USB
Zamkowa 11.

Zbiory: Dział prehistorii i egiptologii.

Otwarte: w dnie powszednie w godz. 11—13 i 17—19, w święta 11—13.

Wstęp bezpłatny.

Muzeum Przyrodnicze USB.
Zakretowa 23.

Zbiory: Dział mineralogii, geologii, botaniki, zoologii. Szkodniki i choroby roślin uprawnych.

Otwarte: w dnie powszednie w godz. 11—14 i 17—19, w święta 11—14.

Muzeum im. Jana Łuckiewicza
Ostrobramska 9.

Zbiory: Dział sztuki ludowej, prehistorii, broni, malarstwo kościelne, cerkiewne i świeckie. Stroje. Rękopisy i starodruki. Pieczęcie. Tkaniny.

Otwarte: w dnie powszednie w godz. 10—12 i 16—18, w święta 10—12.

Wstęp bezpłatny.

Naukowy Instytut Żydowski.
Wiwulskiego 18.

Zbiory: Dział Teatrologii im. E. R. Kamińskiej, Biblioteka, Archiwum, Centrala Bibliograficzna.

Otwarte: w dnie powszednie w godz. 12—14 i 18—20, w święta 11—15.

Wstęp bezpłatny.

Wanda Dobaczewska 73

PRZEBŁYSKI

— Ech... żal... Cóż. Ja nie śmiem wątpić, Może i wprawdu żal. A jednak żądasz pani ode mnie, mademoiselle narażenia mojej kariery i wiesz, że ja odmówić nie potrafię... a wzamian nie dajesz nic... nic...

Popatrzył pilnie w oczy Feli. szukał wrażenia swoich słów. Fela straciła całe swoje nowonabyte wzięcie przyszłej damy, stuliła usta w podkówkę i bąkała żałośnie:

— Daję wdzięczność gorącą... szacunek...

— Ech... wdzięczność... szacunek... Wy Polki wszystkie jednakie. Oczarować człowieka, duszę z niego wywlec, a potem odepchnąć — sumienie w was nie zakrzyczy. A potem przyjdzie taka czarownica i powiada: „powieś się, moł. brat, albo kark sobie skręć, bo mnie to zabawi. Moskal dla was nie bliźni, nie człowiek... I co w was za moc taka, że ot, widzisz, czego to wszystko warte, a na skinienie damy leziesz dobrowolnie w zgubę. I zadarmo leziesz dureń okrągły. „Tfu ty czort. I zaczem tolko my k' wam prijechali".

Sulistrowskiej obrzydła do ostateczności ta scena. Nie poczuwała się do żadnej krzywdy względem Pełskiego, a była chyba niezaprzeczenie polską damą. Wysunęła się naprzód i zaryzykowała siarczyste, gorące pociechą obiecujące oko, którego Pełskij, wpatrzony w Felę, nie zauważył. To wyprowadziło do reszty z równowagi piękną Karolinę.

— Ech, panie rotmistrzu, wolne żarte. Nikt wam nie każe siedzieć tu między nami, skoro wam tu tak gorzko, aniby kto płakał, gdybyście się jednego dnia wszyscy nad Newę wyprowadzili. A co do Łuczki, jak sobie chcesz, rotmistrzu. Nie wmówisz mnie, że tu ponosisz jakaś wielką ofiarę. Ale skoro trwasz w gniewie, tedy nie pozostaje nam nic innego, jak przeprosiwszy za inkomodację...

Przerażona Fela targnęła Sulistrowską za rękaw, ale sprytna dama opędziła się z nieznacznym syknięciem i ostentacyjnie pociągnęła Felę do drzwi. Pełskij zastąpił im drogę.

— Och, jaka pani gorąca. Czy ja mówił, że ja nie przebaczę?

Karolina zatrzymała się w pół kroku.

— No więc?

— Ja gotów na wszystko, byle pani... — spojrzał na Felę — byle panie — poprawił się szybko — nie gniewały się na mnie. Tak i być, ja spełnię waszą prośbę, mademoiselle, ale dobre wasze serduszko nie pozwoli, żeby to było zupełnie bez nagrody.

Przerażona na nowo i już teraz nie na żarty Fela spojrzała błagalnie na Sulistrowską, która ze swej strony też dosyć groźnie ściągnęła brwi. Ale okazało się, że Pełskij nie był zbyt wymagający.

— O tę różę proszę, o tę różę, co tuli się do waszego serduszka, mademoiselle , taka biała i czysta jak wy. Tej róży mnie nie odmówcie, a stanie się według waszego rozkazu.

Spłoszona Fela odczepiła od sukienki swoją różę i podała Pełskiemu. Rotmistrz skoczył, chwycił różę, przycisnął ją do ust, potem wpił się ustami w rękę Feli i zaraz odskoczył jak sparzony. wyglądał jak obłaskawiony wilk.

— Tak i być. Ja stanę jutro do raportu, do wielkiego księcia. Ja powiem... że mnie koledzy za złe mają... że ja sam widzę, że dzieciak, że nie honor mnie z dzieciakiem wozit'sia... i wszystko takie... I ja tak myślę, że uda się. Nasz wielki książę lubi błahorodne gesty. Nastraszyli błaźniuka i dowolno. Dada. To tylko wy. Polaki, myślicie, że co ruski — to dziki zwierz — ludojad Naprawdę to ono tak nie jest. Ot, ja pokażę.

Wzruszył się i w tej chwili wyglądał bardzo pięknie. Fela na jedną króciutką sekundę poczuła przypływ dawnych grzesznych uczuć. Spojrzała łaskawiej, rotmistrz podał się naprzód z obłąkanym uśmiechem na ustach... Sulistrowska wzięła Felę za rękę i wyprowadziła ją coprędzej z izby dyżurnej, rezygnując z umówienia się na jutro, jak miała zamiar. Była zirytowana i dosyć niegrzecznie pożegnała Felę natychmiast po powrocie do domu, nie dając jej nawet odpocząć. Potem, gdy już została sama, usiadła na ulubionej kozetce, obitej ponsowym atłasem i zaczęła pilnie rozmyślać.

— Arkady na Sybir nie pójdzie w żadnym razie, ale z Wilna zabiorą go pewnie. Jechać za nim nie miałoby sensu. Szwagrowie, bracia zmarłego męża nie omieszkaliby dać jej uczuć namacalnie, że są z niej niezadowoleni. A ona potrzebowała dużo pieniędzy... Awanturować się po całej Rosji za najprzystojniejszym choćby oficerkiem gwardii? Nie sposób. Dość już tedy. Niech sobie Arkasza radzi jak chce... Trzeba pomyśleć o nawiązaniu innych koneksji, zarówno przyjemnych jak pożytecznych.

A Pełskij po swojej dyżurce chodził z kąta w kąt jak wilk po klatce i długo wsłuchiwał się we własne myśli. Jęczał, gadał do siebie i wzdychał... Aż porwał za czapkę, splunął, wrzasnął coś niezrozumiałego drzemiącym w kancelarii podoficerom i poszedł do oficerskiego klubu pić na umór do rana.

XXXV.

Zamkową ulicą, od Ratusza ku Uniwersytetowi, szedł zwolna i dostojnie wszystkim w Wilnie znany medyk i poeta, pan Stanisław Rossołowski. Stąpał z partesa, górnie, rozglądał się z wyższością dokoła, co chwila uchylał kapelusza mijającym znajomym jednym pośpiesznie, nadskakująco, innym obojętnie, jeszcze innym zgoła nonszalancko.

Czeczota, którego spotkał na zakręcie w zaułek Literacki, przywitał z powściągliwą lecz niemniej wyszukaną grzecznością. Zatrzymał go pośrodku ulicy, w najsłoneczniejszym żarze, podzielił się z nim miłościwie swoimi uwagami o przedwczesnych tegorocznych upałach i zagadnął łaskawie o stan interesów. Czeczot roześmiał się dobrodusznie:

— Zawsze u mnie to samo. Już ja do śmierci chyba „piszczyk" Radziwiłłowskiej Masy. Cóż robić. Pocieszam się foremną poezją. którą sobie na ten koniec ułożyłem: „siadłeś w błocie — siedźże już Czeczocie".

Rossołowski roześmiał się z aprobatą.

— Wcale... wcale... lubię zgrabne kalambury jak nikt w Wilnie. Ale jak skoro o poezji mówimy... ach, panie Janie. kończą się dobre czasy. Zmierzcha szachetna sztuka poetycka, prostactwem się omracza, z majestatycznej królowej w grubą chłopkę się przeistacza. O, me miserum, proponowałem przed dwoma laty panu Mickiewiczowi, żeby mnie swoje pisemka pokazał. Doradziłbym, zaopiekowałbym się chętnie tyle obiecującym talentem. Nie poznał się młodzik na mojej życzliwości. odepchnął pomocną rękę i otóż masz.

Zalękniony Czeczot mrugał pośpiesznie poczciwymi siwymi oczami, usiłując w pocie czoła zrozumieć. Wreszcie wydało mu się, że wpadł na trop, wykrzyknął uradowany:

— Pan łaskawy na pewno myśli, ile poezja straci na nieudanym wojażu Adama za granicę? O, dobry, zacny panie Stanisławie. Pan chciałeś dopomóc Adamowi, a on nie docenił? Wybacz, on trochę dziwak, jak zwykle poeta, ale my wszyscy, jego przyjaciele...

— Wojażu?... ależ... ja o „Balladach i Romansach". Podobne horrendum. Przysiągłem sobie na Styksowe bagno do śmierci ich nie czytać. Nie mogę psuć sobie smaku.

(D. c. n.)

Jutro poświęcenie świetlicy PPW.

W niedzielę — jak już podawaliśmy — odbędzie się w Wilnie uroczyste poświęcenie niedawno zbudowanej świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Uroczystości poświęcenia dokona J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski Metropolita Wileński w obecności władz wojkowych i cywilnych oraz licznych gości, jak też przedstawicieli władz, urzedów i organizacyj, tak wojskowych, jak i cywilnych m. Wilna. Ponadto na uroczyste otwarcie świetlicy przybędą z Warszawy płk. Ludwik Młynarski — dyr. Biura Personalnego i płk. Kominkowski Kazimierz — dyrektor gabinetu p. ministra.

Po uroczystym poświęceniu świetlicy zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia, a następnie odbędzie się poranek muzyczny, w czasie którego wszystkie zespoły artystyczne P. P. W. wezmą w nim udział. Na program poranku muzycznego złożą się: Polonez a-dur-Chopina, „Przebudzenie wiosny“ — Bacha, „Kalif z Bagdadu“ uwertura — Boieldieu, Aria Skołupy z op. „Straszny Dwór“ St. Moniuszko. „Sziakiem Kadrówki“ — wiązanka pieśni legionowych — A. Miłka, „Bajka“ uwertura — St. Moniuszki i marsz hołdowniczy z op. „Sigurd Jorsalfar“ — Griega.

W tymże dniu o godz. 20-ej w świetlicy P. P. W. odbędzie się wieczornica taneczna, pomyślana jako zabawa, obfitująca w atrakcje artystyczne. Wstęp na wieczornicę za zaproszeniami.

Echa radiowe

Pożyteczna propaganda

Na wstępie małe wyjaśnienie. Obawiam się, że mój wczorajszy ustęp o słuchowiskach, mógł być źle zrozumiany. Słowo „buchanie“ nie ma tutaj nic wspólnego z plagiatem.

Słuchowisko, oparte na tekście znanym — to przecież przeróbka najzupełniej oficjalna i jawna.

Inna rzecz, iż w teatrze przedstawienie klasyczne dostaje nie tylko reżysera i aktora, ale dekoracje kostjumy i t. d. Może dlatego tekst klasyczny wychodzi lepiej w teatrze, niż w mikrofonie.

Kochani autorzy — spece słuchowiskowi, zechcą się na mnie nie obrażać.

Nie miałem najmniejszego zamiaru nikogo z nich dotknąć. Jeżeli kogoś z nich — dotknąłem — przepraszam!

* * *

Dzień wczorajszy był tak obfity w audycje, że jest miejsce zaledwie na omówienie jednego dialogu. Biała dżuma — gruźlica jest energicznie zwalczana. Nie pierwsza to już pogadanka poświęcona akcji antygruźlicznej. Dialog wczorajszy wypadł dobrze i ze względu na treść i na fonikę. Mamy nadzieję, że we własnym interesie wieś nasza pilnie słuchała rozmowy lekarskiej.

Radio dzięki napływowi radioabonentów staje się coraz bardziej artykułem pierwszej potrzeby. Wiedza popularna nader słusznie tedy wysuwa się na plan pierwszy. I.

Wyrok w sprawie Kozłowskiego

Wczoraj w sprawozdaniu z procesu Kozłowskiego, zabójcy Dymitrowiczowej, został opuszczony wyrok Sądu Apelacyjnego. Kozłowski został skazany ponownie na 15 lat więzienia.

KRONIKA

KWIECIEŃ 17 Sobota	Dziś Anicela i Roberta Jutro Bogumiła, Apoloniusza Wschód słońca — g. 4 m. 16 Zachód słońca — g. 6 m. 23

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dn. 16 IV. 1937 roku.

Ciśnienie — 757
Temp. średn. +12
Temp. najw. +15
Temp. najn. +9
Upad — ślad
Wiatr — południ.-wsch.
Tenden. barom. — spadek
Uwaga: — chmurno, rano drobny deszcz.

— **Przepowiednia pogody w-g PIM. do wieczora dn. 17 bm.:**

Przeważnie pochmurno i deszcze.

Dość ciepło.

Umiarkowane wiatry z południo-zachodu, w górach możliwy halny.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— W związku z wejściem w życie nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych adwokat **Władysław Lityński** został ponownie wpisany na listę obrońców wojskowych.

MIEJSKA.

— **Walka z wylęgarniami zarazków.** W związku z nastaniem okresu wiosennego wzmógł się handel uliczny słodyczami. Handlarze (przeważnie mali i brudni chłopcy) uwijają się przeważnie w okolicach ul. Niemieckiej i mostu Kalwaryjskiego. Nie tylko nie posiadają oni pozwoleń na handel, ale uprawiają go ponadto w warunkach wyjątkowo antyhigienicznych, narażając nabywców na najrozmaitsze choroby.

Urząd Przemysłowy w porozumieniu z władzami administracyjnymi zamierza podjąć generalną kampanię, mającą na celu odczyszczenie miasta od tych ruchomych rozsadników chorób

— **6000 kilogr. mięsa z tajnego uboju.** Władze miejskie zaostrzyły obecnie walkę z tajnym ubojem bydła. Jak bardzo preceder ten jest w Wilnie pozpowszechniony, dowodzi fakt, że w ciągu ub. miesiąca rewidenci miejscy ujawnili i skonfiskowali przeszło 6000 kilogramów mięsa pochodzącego z tajnego uboju.

— **Regulacja Placu Katedralnego przedmiotem obrad Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone na najbliższy czwartek w porządku dziennym—obejmuje aż 22 punkty. Ze spraw ciekawszych, mogących zainteresować szerszy ogół, wymienić wypada projekt regulacji Placu Katedralnego i ul. 1 Baterii.

— **Rejestracja dorożkarzy.** Urząd Przemysłowy m. Wilna przeprowadza obecnie rejestrację dorożkarzy. Wszyscy dorożkarze winni zarejestrować się do dnia 30 kwietnia. Po tym terminie na opieszałych dorożkarzy nakładane będą kary.

Przy sposobności należy podkreślić, że ilość dorożek konnych od dłuższego już czasu utrzymuje się na jednym poziomie. W tej chwili Wilno liczy 600 dorożek. W najbliższym czasie władze zajmą się uporządkowaniem wyglądu dorożkarzy i dorożek.

AKADEMICKA

— **Sodalicja Mariańska Akademików U. S. B. w Wilnie** zawiadamia, że w niedzielę 18 bm. o godz. 9 odbędzie się w kaplicy Sod. msza św. z komunią św., po czym o godz. 10 w lokalu własnym (Wielka 64) zebranie ogólne z referatem sod. Tad. Szypiłły p. t. „Zapał młodzieńczy, a ideologia na całe życie“. Obecność członków obowiązkowa.

— **Zarząd PAZZM „Liga“** przypomina, iż dzisiaj odbędzie się Walne Zebranie PAZZM „Liga“, Oddział w Wilnie o g. 19,30 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim w lokalu własnym przy ul. Wielkiej Nr. 17—4

Na porządku dziennym: 1) Zagajenie; 2) Wybór przewodniczącego; 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania; 4) Sprawozdanie zarządu; 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 6) Udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium; 7) Wybór władz do stowarzyszenia; 8) Wolne wnioski.

ROBOTNICZA.

— **Konferencje w sprawie zatargów pracowniczych.** W najbliższych dniach w Inspektoracie Pracy odbędą się konferencje, poświęcone zlikwidowaniu zatargów w cegielniach oraz w olejarni Kresowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** W sobotę dn. 17 bm. w pracowni p. Cz. Wierusz-Kowalskiego (ul. J. Jasińskiego 6—9) odbędzie się 226 zamknięte zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20. Obecność wszystkich członków Klubu oraz kandydatów niezbędna.

RÓŻNE

— **Wilnianie poznajcie Wilno!** — W ramach kolejnej wycieczki ZPT pod kierownictwem konserwatora dr. K. Piwockiego można będzie poznać dwa ciekawe fragmenty: Górę Zamkową (obecny stan robót konserwatorskich) i Katedrę (szczegóły restauracji i nowoczesnych urządzeń).

Zbiórka, jak zwykle, punktualnie o godzinie 12-ej w ogródku przed Bazyliką.

ZABAWY

— **Wielka Wiosenna Zabawa Taneczna z nagrodami** odbędzie się w Garnizonowym Kasynie Podoficerskim przy ul Mickiewicza 11, w sobotę dn. 17 kwietnia rb. o godz. 21, na którą miłośników tańca uprzejmie zaprasza Komitet Rodzicielski Szkoły 19. Orkiestra wojskowa. — Bufet tani na miejscu. — Dochód przeznacza się na organizację kolonii letnich.

Gdy kowal wkłada do ognia... pocisk artyleryjski

Do kuźni Leona Kurkowskiego w majątku Rudki, gm. kozłowskiej, wszedł 15 bm. mieszkaniec wsi Olsy, gm. duniłowickiej, Teodor Krukor i przyniósł stary pocisk artyleryjski. Pocisk ten chciał użyć do naprawy pługa. Po włożeniu do ognia, pocisk eksplodował, raniąc kowala i jego klienta oraz demolując wnętrze kuźni. Kowala Kurkowskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Głębokiem.

KOMUNIKATY.

— **Absolwenci gimn. J. Lelewela, którzy otrzymali maturę w r. 1927** proszeni są o podanie swoich adresów, oraz kolegów przebywających poza Wilnem, w celu zorganizowania zjazdu koleżeńskiego pod adresem inż. Józef Klott, ul. Sosnowa 21.

NOWOGRÓDZKA

— **Ratujcie się przed gruźlicą.** Ratunek przed gruźlicą, to nie egoistyczna ucieczka zamożnych pod skrzydła lekarzy, sanatoriów i zdrojowisk, to nie tylko zabezpieczenie dobrobytu własnej rodziny, lecz zbiorowy wysiłek do budowania bogato wyposażonych przychodni przeciwgruźliczych, kolonij dla dzieci i dla dorosłych, — to szermowanie nie tylko słowem, lecz czynem i ofiarą.

Dnia 17 i 18 bm. z okazji Dni przeciwgruźliczych odbędzie się w Nowogródku uliczna kwesta.

— **Szczepienie ospy.** W czasie od 16 kwietnia do 16 maja br. odbędzie się w Ośrodku Zdrowia przymusowe szczepienie ochronne przeciwko ospie.

LIDZKA

— **Nowe władze zarządu ZS.** W ub. niedzielę rb. w sali świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego odbyło się walne zebranie pod przewodnictwem prof. Rogowskiego.

Poza delegatami i delegatkami poszczególnych oddziałów ZS wzięli udział również przedstawiciele waldz państwowych i organizacyj społecznych.

Po otwarciu zjazdu przez ob. Woronowicza inspektora szkolnego, złożył wyczerpujące sprawozdanie ustępujący prezes krakowski komendant ZS ob. Szubarga i kom. Oddz. Lida ob. Butkiewicz. Do zarządu nowego weszli przez aklamację ob. Stanisław Kurek, jako prezes, Sawicki Czesław — vice-prezes, Czesław Marchilewicz jako sekretarz, członkowie — ob. Kochańska Stefania.

Lidzki ZS dąży do wybudowania własnego gmachu strzeleckiego, do akcji tej został powołany komitet na czele z posłem Zadurskim i rejentem Popkowskim.

— **Inspekcje i lustracje.** W ubiegłym tygodniu władze starościńskie przeprowadziły szereg lustracyj i inspekcyj na terenie miasta i prowincji, m. in. przeprowadzono lustracje rynku, sprawdzając ujawnienie cen oraz stan sanitarny rynku. W wyniku lustracji polecono Zarządowi Miasta wydzielić specjalne miejsca dla handlu nabiałem i postawić specjalne stoiska dla artykułów nabiałowych przywożonych na rynek przez ludność wiejską. Obecnie bowiem sprzedaż odbywa się w warunkach antysanitarnych na ziemi w pobliżu rynsztoku.

Inspekcja targowicy zwierzęcej stwierdziła stan zadowalający, wydano jedynie zalecenie jaknajszybszego uruchomienia II-giej wagi na targowisku.

— **Właściciel „Edisona“ ukarany** Starosta Miklaszewski w czasie obecności w kinie „Edison“, stwierdził osobiście, iż wyświetlano film niezgłoszony w starostwie i niedozwolony dla młodzieży. Wśród publiczności zaś na widowni przeważała młodzież.

Właściciel kina „Edison“ został pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej i ukarany grzywną w wysokości 30 zł.

— **Kurs Informacyjno-organizacyjny P. W. K.** W dn. 15 bm., o godz. 18-ej, Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju rozpoczyna kurs informacyjno-organizacyjny we własnej świetlicy przy ul. Suwalskiej 79.

Na kurs ten zarząd P. W. K. zaprasza członkinie wszystkich innych organizacyj kobiecych.

— **Rozwój spółdzielczości.** Rozwój Spółdzielczości Spożywców w Lidzie w ostatnich czasach wzmógł się b. znacznie. Stan ten tłumaczy się wzrostem zrozumienia doniosłości ruchu spółdzielczego przez wszystkie warstwy społeczeństwa. W ciągu jednego roku spółdzielnia poczyniła inwestycje na ogólną sumę 85000 zł. Poza tym bilans roczny wykazał 16000 zł zysku. W chwili obecnej spółdzielnia „Jedność“ posiada 12 kooperatyw, w których magazynują się wszystkie wyroby produkowane przez „Społem“.

— **Dwa przedstawienia Teatru Objazdowego z Wilna.** 19 bm. przyjeżdża do Lidy Teatr Objazdowy z Wilna wystawiając w sali kina-teatru „ERA“ komedię Jakuba Devala p. t. „Stefek“.

Tegoż dnia o godz. 16 Teatr Objazdowy odegra sztukę Stefana Kiedrzyńskiego „Stary kawaler“ dla młodzieży szkolnej.

BARANOWICKA

— **Pożegnanie gen. Grzmot - Skotnickiego.** Odbyło się onegdaj w lokalu zarządu miejskiego zebranie organizacyjne Komitetu Pożegnania Gen. Grzmot - Skotnickiego.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz i samorządu, organizacyj i stowarzyszeń.

— **Przeszkolenie kierowników spółdzielni mleczarskich.** W dniach od 12 do 17 kwietnia rb. staraniem Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie został przeprowadzony kurs dla kierowników mleczarń z terenu powiatu baranowickiego i częściowo z nieświeskiego.

Kurs ten przeprowadzony w Spółdzielni Mleczarskiej w Wielkim Podlesiu jako jednej z przodujących na terenie tut. powiatu. Kierownikiem kursu był inż. M. Głódź. Podobny kurs odbędzie się w Spółdzielni Mleczarskiej w Mirze w dn. od 19 do 24 kwietnia rb.

— **Sprawa wydzielenia Baranowicz.** — Od paru lat jest aktualna sprawa wydzielenia Baranowicz z powiatu. Kilkakrotnie zarząd miejski zwracał się z memoriałem do Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Główny Urząd Statystyczny oddawna już oficjalnie stwierdził, że Baranowicze posiadają dostateczną ilość mieszkańców, aby być wydzielonym.

Nie ulega wątpliwości, że miasto miałoby z tego duże korzyści.

Zarząd Miejski powinien czynić jak największe starania, aby tę sprawę ruszyć z martwego punktu.

— **Komasacja bibliotek.** Informują nas że baranowicki oddział Stowarzyszenia Urzędników Państwowych otrzymał od centrali warszawskiej bibliotekę, składającą się z 3800 tomów. Z dniem 1 maja br. biblioteka ta zostanie połączona z biblioteką Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, liczącą 2200 tomów.

Skomasowana biblioteka mieścić się będzie w „Ognisku Polskim“.

Uroczyste otwarcie biblioteki projektowane jest na dzień 3 maja.

— **Zespół „Reduty“** odegra w niedzielę 18 kwietnia o godzinie 20.15 w sali „Ogniska“ komedię w 4-ch aktach Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Nagroda Literacka“.

Sztuka ta jest grana obecnie z powodzeniem w teatrze „Nowym“ w Warszawie.

Przedsprzedaż biletów w cukierni „Centralnej“.

Dr. Józef Tymiński otrzymał złoty krzyż zasługi

W dniu 16 kwietnia r. b. Wojewoda Wileński L. Bociański udekorował w gabinecie służbowym dr. Józefa Tymińskiego, kierownika szpitala kolejowego w Wilnie, złotym krzyżem zasługi, nadanym mu w dniu 11 listopada 1935 r. za zasługi w służbie kolejowej na odcinku zdrowia publicznego i na polu pracy społecznej.

RADIO

SOBOTA, dnia 17 kwietnia 1937 r.

6,30 — Pieś. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka z płyt. 7,15 — Dziennik poranny. 7,25 — Program dzienny. 7,30 — Informacje i giełda rolnicza. 7,35 — Muzyka poranna. 8,0—8,10 — Audycja dla szkół 11,30 — Śpiewajmy piosenki — aud. dla dzieci prowadzi T. Mayzner. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12,03 — Koncert popularny. 12,40 — Dziennik południowy. 12,50 — Skrzynka rolnicza. 13,00 — Koncert życzeń. 14.30 — Związek 4 zuchów — słuchowisko dla dzieci. 15,00 — Wiadomości gospodarcze. 15,15 — Chwilka jazzu. 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 1,30 — Codzienny odcinek prozy. 15,40 — Program na niedzielę. 15,45—Z różnych operetek. 16,15 — Melodie Suppe'go. 17,00 — Koncert solistów. 17,50 — Przegląd wydawnictw. 18,00 — Pogadanka aktualna. 18,10 — Wiadomości sportowe. 18,15 — Wil. w adom. sportowe. 18,20 — Aud. dla wszystkich „Spacer po morzach południowych“ 18,50 — Pogadanka aktualna. 19,00 — Audycja dla Polaków za granicą. 19,30 — Salon Cheufleury — operetka w 1 akcie J. Offenbacha. 20,30 — Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 20,45 — Dziennik wieczorny 20,55 — Pogadanka aktualna. 21,00 — Koncert wieczorny. 22,00 — Kukułka Wileńska — „Hieronim i Joanna“ — melo-dramat z happy endem w oprac. T. Bujnickiego. 22,55 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.. 23,00 — Muzyka taneczna.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dzisiaj w sobotę wieczorem o godz. 8.15 tragedja Juliusza Słowackiego „MAZEPA“ przygotowana z wielkim pietyzmem i nakładem pracy, należnym temu dziełu, w inscenizacji i reżyserii dyr. Szpakiewicza, w nowej oprawie dekoracyjnej projektu W. Makojnika w obsadzie pp.: Delkowska - Jasińska. (Kasztelanową). Niedźwiecka (Amelia), która grać będzie tę rolę naprzemian z p. Cieńską. Borowski (Mazepa), Mrożewski (Zbigniew), Neubelt (Król). Szymański (popisowa rola wojewody). Wołłejko (Chrząstka), Czaplinski (Chmara).**

— **Jutro w niedzielę popołudniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych „Małżeństwo“.**

— **Teatr Objazdowy** — dzisiaj w sobotę wystąpi w m. Brasławiu z przedstawieniem świetnej sztuki J. Devela **„Stefek“.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Janiny Kulczyckiej. „Władczyni Filmu“.** Dziś powtórzenie „Władczyni Filmu“, w której artyści nasi dali maksimum wysiłku w celu opanowania ich trudnych i pięknych ról. Wystawa całkowicie nowa, jak również pomysłowe balety pozwalają wróżyć tej nowości długotrwałe powodzenie.

— **Popołudniówka niedzielna.** Jutro w niedzielę, o godz. 4 pp., grana będzie op. „Taniec szczęścia“. Ceny propagandowe.

— **Bajka dla dzieci w „Lutni“.** Borem z jaskółkami, słowikami i innymi wiosennym ptactwem zleci niebawem do „Lutni“ **„Złocisty ptak“** w postaci bajki Grimma. dostosowanej do sceny przez Łysakowską i Kisielewicza i zagości na scenie „Lutni“ ku rozrywce i radości młodocianych widzów.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.

— Dziś w sobotę w dalszym ciągu wielkie widowisko rewiowe w 18 obrazach p. t. **„Co w trawie piszczy“**, w którym prym wiedzie ulubienica Wilna **Barbara Halmirska.**

Rewelacją w „Nowości“ jest pięcioosobowy balet K. Trzcianki z jego uroczymi girls.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

TEODOR SZALAPIN W WILNIE.

Znakomity śpiewak **Teodor Szalapin** wystąpi wkrótce raz tylko jeden w Wilnie. Zapisy na bilety przyjmuje kasa sali b. Konserwatorium (Końska 1) od godz. 5 do 7 wiecz.

WYDARZENIA DNIA

Kontrola skarbowa i władze śledcze prowadzą nieustanną walkę z nielegalnym handlem walutami i dewizami. Przed kilku dniami zatrzymano dwóch osobników w sali licytacyjnej Izby Skarbowej przy ulicy Niemieckiej, u których podczas rewizji znaleziono 180 rubli w złocie.

Wczoraj znowuż policja przeprowadziła rewizję w sklepie Szymela Cwylinga (Rudnicka 10), o którym policja otrzymała informacje, że sprzedaje towary za.. obcą walutę. Podczas rewizji znaleziono 40 dolarów oraz kilka złotych pięciorublówek. Pieniądze zakwestionowano.

—:—

Wczoraj donieśliśmy o katastrofie autobusowej na linii komunikacyjnej Wilno — Nowo-Wilejka.

Jak się okazuje katastrofie uległ autobus komunikacji zamiejskiej Zygmunta Gintowta (Trocka 9).

Podczas katastrofy jeden z pasażerów, Władysław Dziurkowski (Żeligowskiego 10) ciężko pokaleczył sobie nogę, drugi pasażer, Abramowski, złamał kość nosową. Reszta pasażerów wyszła z opresji szczęśliwie.

—:—

Szczęśliwie zakończyła się również druga katastrofa samochodowa, której uległo pędzące ze znaczną szybkością ul. Antokolską auto wojskowe. W pewnej chwili kierownica odmówiła posłuszeństwa i samochód z całego rozpędu wpadł na drzewo. Auto rozbiło się zupełnie. — Jadący wprost cudem wyszli z opresji cało.

—:—

Justyna Święcicka (Sosnowa 11) zameldował policji, że idąc ulicą Zamkową zgubiła złotą pamiątkową branzoletke wartości 300 złotych.

P. Święcicka wyraża nadzieję, że uczciwy znalazca zwróci jej kosztowną rzecz Zobaczymy!...

—:—

Onegdaj przeciągnęła nad Wilnem silna wichura. Między innymi wiatr wybił dużą szybę w kawiarni Rudnickiego przy ul. Mickiewicza.

Nie był to zresztą odosobniony wypadek. W mieście zanotowano kilka wypadków wypadnięcia szyb.

—:—

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli z fryzjerni M. Rajchela (Subocz 44) blaszany szyld.

—:—

rzy ul. Wielkiej na rogu zaułku Szwarcowego, w miejscu naprawiania jezdni jakiś opryszek pchnął 6-let. Josela Imbryka (Wielka 33) do kotła ze wrzącą smołą. Chłopak doznał dotkliwych poparzeń. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

—:—

Henryk Bierdzyński (Słowackiego 16) zauważył wczoraj na rynku drzewnym dwukołowy wózek, który został mu skradziony we wrześniu ub. roku.

Ofiarą bestialskiej napaści padła 36-letnia Władysława Niemirowska, zam. w leśnictwie Burbiszki. Obok tunelu kolejowego została ona znienacka napadnięta przez Józefa Stankiewicza, zam. przy ul Bukowej 36, który zbił ją do utraty przytomności.

Bieg Wyzwolenia Wilna

Zawodnicy zgłoszeni do „Biegu Wyzwolenia Wilna“ nie posiadający zaświadczeń lekarskich, zgłoszą się dziś o godz. 18-ej w Komendzie Powiatu Grodzkiego Z. S. (ul. Zawalna 16 m. 1) gdzie zostaną zbadani przez lekarza. Nieposiadający świadectwa lekarskiego nie zostaną dopuszczeni do biegu.

Do P.T. Panów Kupców Wileńskich

Organizatorzy „Biegu Wyzwolenia Wilna“ uprzejmie proszą Panów Kupców o wywieszenie w oknach wystawowych afiszów zawierających szczegóły biegu.

Afisze zostały rozesłane po firmach w dniu wczorajszym.

Nie Bogda

Do wczorajszej recenzji z filmu „Ordynat Michorowski“ (kino „Casino“) wkradł się przykry błąd: zostało mianowicie wymienione nazwisko Bogdy, która w tym obrazie w ogóle nie gra. Omyłka wynikła stąd, że recenzję pisał nie stały recenzent naszego pisma, ale „aplikujący“ zastępca. a. m.

Trzech działaczy komunistycznych z Lidy wysłano do Berezy.

Na mocy decyzji Wojewody Nowogródzkiego w dniu 15 bm wysłano z Lidy trzech działaczy wywrotowych do Berezy Kartuskiej. Są to: Cygielnicki Szmul, Kamieniecki Mordochaj i Gulnik Chaim-Newan.

Kiedy świadczenia ubezpieczeniowe podlegają zajęciu

W związku z szeregiem wątpliwości praktycznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że zgodnie z obowiązującymi przepisami roszczenia osób, uprawnionych do świadczeń pieniężnych na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, mogą być zajęte administracyjnie i sądownie w następujących przypadkach: 1) na pokrycie zaliczek udzielonych dobrowolnie przez pracodawcę po powstaniu uprawnień do świadczeń ubezpieczeniowych, a przed rozpoczęciem ich wypłaty; 2) na pokrycie wydatków poniesionych przez związki komunalne z tytułu ustawy o opiece społecznej o ile przy uskutecznieniu tych wydatków zastrzeżono ich zwrot; 3) na zaspokojenie roszczeń alimentarnych.

Wysokość zajęcia wynosi dla należności pracodawców i gmin 1/5, a dla roszczeń alimentarnych 2/5 przypadających do wypłaty świadczeń.

Obozy wypoczynkowe dla młodocianych robotników

Z inicjatywy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Okręgowego W. F. i P. W. w Warszawie zorganizowane zostały obozy wypoczynkowe dla młodocianych robotnic i robotników w Rozłuczu i Siankach na Podkarpaciu, w Lidzbarku, Międzybrodziu i Limanowej.

W obozach tych przebywało dotychczas 1.200 młodocianych robotnic i robotników.

Kandydaci do obozów wybierani są z pośród najbiedniejszej młodzieży robotniczej, ubezpieczonej w ubezpieczalniach społecznych w różnych częściach kraju.

Koszty pobytu w obozach pokrywają ubezpieczenia społeczne, wszyscy uczestnicy obozów otrzymują bezpłatny przejazd kolejowy oraz pełny ekwipunek sportowy.

W obozach odbywa się kurs wychowania fizycznego, wychowania obywatelskiego oraz przeszkolenie narciarskie. Już dotychczasowe wyniki wykazują, że akcja ta przynosi jaknajlepsze rezultaty w zakresie zdrowotności młodocianych robotników i robotnic.

—:—

Likwidacja strajku szewców.

Z dniem wczorajszym zlikwidowany został strajk szewców. Strajkowało, jak już donosiliśmy około 1500 osób, domagając się przestrzegania warunków umowy zbiorowej.

Mają być utworzone komitety rejonowe, które będą doglądały, by warunki umowy nie były przez pracodawców przekraczane.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 3-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 174201

75.000 zł.: 151025

15.000 zł.: 168409

10.000 zł.: 12775 37948 136823

5.000 zł.: 136685 181716

2.000 zł.: 3766 40957 106732 107020 163186 178726

1.000 zł.: 48720 56159 79458 130631 148733 167097

500 zł. 17302 68040 75587 87033 103749 108409 124068 127202 151122 157321 159738 167957

400 zł.: 17304 46566 51131 53853 88873 93853 123027 132276 134878 147203 158929 164479 169591 168207 167591 178527 192158

300 zł.: 39813 52136 60386 63279 67089 97748 101957 102286 112993 123719 144740 159630 165733 169947 170955 190752

250 zł.: 6274 7937 14648 16045 31522 33785 36888 46307 57421 57857 71571 79806 81435 91937 91922 94209 94621 96712 97979 109308 113470 124134 124181 139166 138436 139957 144986 152199 157729 158047 158418 160433 163550 183957 194391

Wygrane po 200 zł.

15 204 732 1906 2955 3153 225 824 78 5155 445 624 851 6202 88 365 768 7270 338 690 749 819 9543 887 10000 399 631 93 811 11838 12153 607 13795 827 14083 721 15603 939 16808 17026 523 18344 59 449 19431 535 20074 168 280 953 22359 626 753 23352 942 24379 697 989 25796 26041 338 49 27303 28061 227 349 639 50 29640 30119 563 31729 918 32050 965 33274 785 34823 35246 338 851 909 36095 896 948 37366 38094 291 657 39157 906

40366 528 41217 339 42335 739 883 992 43050 70 662 44859 45387 46022 84 227 433 88 47093 155 401 697 928 48704 844 49258 882 50433 606 99 51063 118 934 52057 468 560 53303 64 54713 55521 771 56373 58080 214 609 767 832 59900 65 60158 371 598 602 5367 734 911 80 61112 62085 424 557 63392 652 64237 977 65264 445 956 66848 67097 884 68722 69241 519 70076 226 264 711 890 71086 205 357 406 532 762 72110 787 851 73405 763 902 24 74141 52 299 503 805 75346 851 58 974 76094 531 753 840 77179 557 78717 79247 873.

84082 370 586 622 81040 61 82975 83019 793 84274 447 938 85229 45 489 92 895 86285 803 87222 475 669 88887 89192 575 726 90120 37 295 564 856 91023 805 92358 747 93452 602 48 740 94812 95592 851 100404 93 747 102225 651 103107 434 104279 84 315 105096 268 737 106491 828 47 108119 316 90 937 61 108086 288 681 865 96 111334 112009 114658 115962 116121 764 117080 758 118202 584 865 119382

120504 865 907 121275 610 122002 123571 124019 286 355 618 988 125194 756 889 126190 619 740 44 127157 572 762 834 963 128107 532 945 130132 336 753 926 131281 132071 301 585 133078 252 537 135076 347 566 88 136039 529 834 137497 138095 979 139163 140854 937 141266 541 142079 597 143150 223 633 144348 630 857 957 145435 146569 149029 819 947 150007 99 155 315 631 151149 362 491 501 864 152230 355 489 960 153217 84 688 883 154385 772 155090 662 745 952 156030 124 306 806 157854 981 158004 644 159272 770 930 99

160334 928 161150 368 162122 384 481 163053 696 164167 396 480 597 165257 899 919 166627 167287 201 168197 169051 109 253 77 426 170114 211 171055 199 455 172194 224 74 368 173550 685 175010 437 94 176533 791 177040 675 178104 410 636 179776 181362 535 182031 331 603 98 183264 664 86 184032 35 46 562 902 186175 327 943 187841 188214 427 39 759 189556 688 790 190830 191247 681 192901 193512 194060 78 474 554 837

Wygrane po 50 zł.

1548 2233 390 739 4771 5304 601 84 883 6072 84 998 7126 232 472 679 8096 615 779 858 9175 10124 697 11461 12118 773 13357 876 14135 15006 16226 65 88 359 580 17011 76 629 18104 19164 339 459

20048 83 21342 974 22001 24523 679 716 25653 765 26579 27885 970 28552 29544 989 31129 941 32275 33613 857 34168 35011 538 739 37315 597 38244 39097 135 669

40334 862 41018 77 694 42262 320 736 43020 59 342 44425 702 5 923 45594 47620 48489 49358 70 691 50157 479 763 881 51861 971 52100 920 98 53244 911 54756 55832 56701 898 57180 273 512 862 58107 59131 360 676 868 60366 945 61934 62280 477 63303 447 64588 65321 471 681 66140 67404 68317 565 71106 31 59 216 72473 609 25 73001 124 491 512 931 75030 539 971 76021 421 518 891 77176 598 816 78377 401 79506 628 57.

80370 429 806 81056 700 82261 564 611 705 95 83495 84 467 678 900 85812 86220 964 87277 88262 89243 90381 598 792 846 91305 93464 98 850 914 94111 660 96160 354 672 780 97383 791 99278 378 767 95 100367 651 101261 479 863 102284 739 880 907 103638 104132 784 984 105125 231 55 106598 107103 206 624 108616 70 739 60 816 110007 167 927 110471 92 111666 78 113265 829 114977 115579 950 116265 872 117954 118178 620 54 119429 532 89 625 786

120082 911 121146 644 81 787 122063 792 124015 497 125657 989 126336 462 127123 672 747 901 128489 690 841 901 129572 130091 131178 69 91 325 746 829 134260 504 136038 314 444 576 137177 439 597 139229 361 978 140849 141064 229 142001 436 143544 57 898 144298 145638 741 997 146164 147098 685 148761 149024 277 698 977 150040 146

152229 153437 503 38 804 7 154347 756 59 94 850 155518 644 728 32 34 824 156431 620 64 157921 158559 913 159758

160426 674 162428 626 74 163515 164051 733 165823 166688 841 167585 982 168777 169271 410 23 854 998 170349 572 91 662 95 784 846 171210 327 172661 174184 455 629 886 175149 259 673 863 176625 177373 918 178210 977 179815 947 180247 181360 182254 960 183110 519 755 184824 186659 84 187274 655 762 188523 777 824 189457 894 190318 60 549 85 704 898 191103 754 192751 968 193147 454 700 194801

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

433 1288 4215 329 5255 6336 43 7545 58 798 8245 11002 672 13948 14203 810 901 28 15170 16042 405 804 17010 18252 345 935 20437 902 22056 110 23534 24083 25293 583 26027 206 869 27812 994 28123 281 723 29216 30107 31134 870 32045 778 963 37742

39412 40716 41010 633 822 42763 853 43361 44604 827 993 45068 304 46416 915 48296 995 49278 50181 279 51474 873 52120 201 487 53167 287 54090 56596 57838 59554 60243 364 856 61155 723 62718 64183 65171 440 746 67184 930 68427 945 69220 318 70740 71809 74666 77 75031

76112 20 77026 78 181 626 78299 458 80111 669 81205 86 601 83907 87 87431 88820 89374 587 711 48 90341 57 61 797 92147 93553 94269 95080 396 910 97964 98757 99213 405 885 100764 102141 103252 470 615 105079 106005 406 974 107415 989 110929 112012 351 968 113503 114781 115166 593 116124 720 906 118750 854 119283 450 544 120221 722 892 121114 123139 124569 91 125283 126883 127639 859 129336 132606 133050 134280 887 135139 305 136125 89 139980 140239 141109 633 142527 871 144277 990 145430 624 146497 147989 149238 151060 152753 156996 158016 554 963 159783 948 161468 938 162170 944 163033 555 164305 165181 166022 154 167260 70 77 169174 860 170495 500 171369 430 174234 175088 220 176203 27 178042 114 403 845 179006 181718 184343 187153 748 188061 178 873 190248 191307 192248 87 193772 194662

Wygrane po 50 zł.

564 765 912 1212 696 908 3319 6956 7407 564 8691 762 9546 821 12189 331 13151 968 15156 78 218 416 553 928 17800 20346 21768 980 24709 26826 27454 28802 81 29125 574 746 843 33168 875 34894 35150 36409 804 37588 38086 250 92 39266 41434 42698 43277 667 44169 683 45178 566 753 47184 48054 118 906 49623 50712 51796 52413 53656 674 54464 815 55822 58033 60170 61699 732 90 64768 65724 66598 67177 60 284 782 58103 666 767 69189 70699 73406 74030 75476

76300 78122 388 79499 80417 81514 83479 86522 782 925 87590 88608 99157 541 91634 94967 95563 96168 97518 89 98326 863 99754 93 100254 541 101343 444 737 102307 104121 242a 106038 108663 109054 82 252 110521 111236 908 112550 970 113494 979 117115 269 819 62 121388 124295 464 125206 381 622 32 128318 127081 129189 131326 133375 820 947 135619 138062 247 139839 140722 141602 142401 829 143508 144311 614 145083 806 147145 376 148629 149425 748 150552 152142 609 82 154702 155248 157199 251 802 158044 319 159302 161569 164154 333 464 73 166019 167606 169024 170183 830 66 171294 532 59 172028 271 833 173575 906 57 174558 176678 177962 183041 949 184345 185614 975 186193 276 488 18704 925 188332 191227 193324 507

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 164751.

5.000 zł. 58445 103419 187336

2.000 zł. 67533 118221 147609.

1.000 zł. 43639 47721 53307 56124 75530 98248.

500 zł. 15023 51874.

400 zł. 11105 24142 54472 84029 103273 131316 171188 182474 183079.

300 zł. 23256 51272 586 62426 82616 83558 87524 97462 148292 149097 153907 154730 161228 170700 175045.

250 zł. 7070 26664 27247 45599 46339 48816 58104 61285 66510 72057 89560 90088 91442 99543 110427 126729 128504 135887 141684 891 148164 154587 156230 164440 166890 168378 175393 179812 193523.

Wygrane po 200 zł.

33 257 468 1710 2643 3502 4031 224 703 5149 838 6873 8270 766 849 990 9076 97 586 10485 13477 633 989 14243 799 15126 319 16231 177253 714 19246 553 20315 21885 22640 23145 564 778 24196 25096 456 26345 27174 281333 649 30281 546 72 95 32199 694 33984 35674 36428 37770 38100 59 39760 40277 445 42493 594 944 44470 45420 644 46991 993 47771 48328 49470 50397 565 80 51034 86 591 52678 53155 54486 55052 57352 484 695 58141 998 59225 60865 832 61546 729 978 62171 806 82 66478 67156 850 68021 667 69680 70027 570 72174 73450 75442 76016 77412 746 76964 78541 79089 870 904 82468 788 83238 367 509 605 86198 87667 857 88310 713 89013 553 90042 566 913 91029 755 92178 327 98 435 76 93563 96495 97582 905 65 98368 910 101822 979 102186 599 103489 104005 105861 72 106257 107349 108900 109253 110233 888 111737 836 957 112040 113126 114586 908 115672 802 116101 119221 729 121314 496 755 123472 124537 125435 126400 915 127362 835 129385 131622 34 803 133179 134002 647 136224 137275 480 857 138471 757 139149 140293 141518 81 837 144423 581 673 935 145581 146352 149171 150475 529 770 151470 89 832 152330 155501 156191 157265 158304 159891 924 160706 161127 49 91 826 903 164096 963 166706 167371 73 168408 894 169112 170036 409 666 744 171029 907 173006 115 496 175191 178778 179547 781 873 180931 182626 968 183728 184948 185353 186219 187970 188986 190168 193007 694 79 747 194594 912.

Wygrane po 50 zł.

583 1685 978 2421 3650 4604 6514 8157 10450 1248 14016 805 967 15303 40 16106 489 906 17043 113 18393 19590 20151 948 23072 24258 368 26049 29066 304 41 900 30153 407 31526 33187 801 5 35044 479 36613 874 37115 328 38458 860 39803 40245 755 42800 43484 44170 45792 46869 47379 48192 373 768 808 49543 69 683 51094 572 752 54572 865 57200 58994 60599 61388 910 64791 65833 70218 972 71183 310 522 988 73398 74685 75387 76034 77096 523 891 82040 83188 85377 86532 724 88078 779 89048 91306 93181 94472 97255 98634 102375 736 44 83 104297 419 105162 929 107421 593 109040 110722 112725 113433 115321 621 116593 118091 463 121245 122399 124534 744 125267 126335 127880 130698 951 131201 132731 133091 134323 86 614 795 137904 140262 141712 142579 144289 645 146363 482 147386 633 148649 149759 999 151675

153521 155957 156688 751 157573 160398 161570 162028 580 671 163728 164458 166813 168286 169853 170243 673 171632 172160 285 634 173832 61 174305 177865 178720 179032 181006 743 184285 185172 848 186956 187373 188674 189 970 190220 853 192309 597 194763.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Cedula z dnia 7 kwietnia 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar	od	do
Żyto I stand. 696 g/l	23.25	24.25
„ II „ 670 „	22.25	23.25
Pszenica I „ 730 „	30.—	30.50
„ II „ 710 „	29.50	30.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	24.50	25.—
„ II „ 649 „ „	23.50	24.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.75	23.25
Owies I „ 468 „	22.50	23.—
„ II „ 445 „	21.75	22.25
Gryka „ 610 „	29.50	30.—
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	48.50	49.50
„ „ „ I-A 0-45%	47.—	48.—
„ „ „ I-B 0—55%	46.—	46.75
„ „ „ I-C 0—60%	44.50	45.—
„ „ „ II-E 55—60%	39.75	40.50
„ „ „ II-F 55—65%	36.—	36.75
„ „ „ II-G 60—65%	33.25	33.75
„ żytnia gat I do 50%	34.50	35.—
„ „ „ I do 65%	32.50	—
„ „ razowa do 95%	25.—	—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	16.50	16.75
„ żytnie przem stand.	16.—	16.25
Peluszka	19.—	20.—
Wyka	21.—	22.—
Łubin niebieski	13.75	14.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	46.—	47.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1745.—	1785.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1910.—	1950.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	—	—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	1710.—	1750.—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2020.—	2060.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1700.—	1740.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	1060.—	1100.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.

Wiadomości radiowe

PAMIĘTAJCIE 10.30.

Wycieczka radiosłuchaczy wyrusza w niedzielę 18 bm. z przed wieży kośc. Św. Jana w terminie zmienionym o godz. 10.30.

MAZEPA

Kolejne przedstawienie dla radiosłuchaczy w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 20.15.

Bilety do nabycia od wtorku 20 bm. w księgarni Zawadzkiego codziennie od 12—13 i od 17—19 za okazaniem abonamentu.

WILEŃSKIE KLUBY RADIOWE.

Na terenie Wilna istnieją dwie organizacje związane z radiofonią. Jedna z nich jest Wileński Klub Krótkofalowców, który bardzo często urządza imprezy propagujące sport krótkofalowy. W roku ubiegłym odbyła się już trzecia z rzędu Wystawa radiowa tego klubu, bardzo popularnego wśród wileńskiego społeczeństwa.

Jak się dowiadujemy Wileński Klub Krótkofalowców ma zamiar przeprowadzić badanie nad falami 5-metrowymi na terenie Wileńszczyzny oraz badania nad strefą martwą zaobserwowaną nawet na falach długich w kierunku Wilno — Dynaburg — Ryga.

Obecnie na terenie klubu odbywa się kurs radiotechniki i radiotelegrafii ze szczególnym uwzględnieniem obrony przeciwlotniczej.

Od września 1935 roku działa na terenie Wilna Rodzina Radiowa, której celem jest dostarczanie radia ociemniałym oraz radiofonizacja szkół.

RADIO SCHODZI POD STRZECHY.

Wielki przyrost liczby abonentów detektorowych.

Niezwykle ciekawe wnioski wysnuć można z porównania cyfry abonentów radiowych w październiku roku ubiegłego i w kwietniu roku bieżącego.

Liczba abonentów radiowych skoczyła w przeciągu zaledwie pół roku z 573.000 na 775.000, czyli przyrost abonentów w ostatnim sezonie jesienno-zimowym wyniósł 202.000 nowopozyskanych radiosłuchaczy.

Biorąc więc pod uwagę pięć ubiegłych miesięcy stwierdzamy, że przyrost abonentów lampowych wynosił 14 proc., zaś przyrost abonentów detektorowych aż 69 proc. Liczba abonentów posiadających aparaty lampowe skoczyła z 435.000 w listopadzie roku ubiegłego na 476.000 w końcu marca roku bieżącego. Natomiast liczba detektorowiczów wzrosła w tym samym okresie czasu ze 168.00 do 280.000. O czym to świadczy? Duży procent przyrostu radiosłuchaczy korzystających z odbiorników detektorowych jest wynikiem wciągnięcia w orbitę wpływów radia nowych warstw społeczeństwa i to przede wszystkim warstw niezamożnych, których nie stać na kupno drogich odbiorników lampowych. Rzecz jasna, że każdy detektorowicz w miarę możności finansowych dążyć będzie do zamiany detektora na odbiornik lampowy. Wzmożona fala abonentów radiowych, posługujących się odbiornikiem detektorowym, świadczy więc o silnym zainteresowaniu się radiofonią mieszkańców t. zw. głębokiej prowincji.

Jednym z powodów znacznego wzrostu abonentów radiowych jest uruchomienie przez Polskie Radio na ziemiach wschodnich dwóch 50-kilowatowych rozgłośni we Lwowie i w Wilnie, które zastąpiły dawniejsze mniej nowoczesne radiostacje.

Proces ten postępować będzie i nadal wobec realizacji planów inwestycyjnych Polskiego Radia, które zbudują dwie nowe 50-kilowe stacje radiowe w Baranowiczach i Łucku.

KURJER SPORTOWY

Sport w radio

Polskie Radio prowadzi wielostronną działalność sportową, która ma na celu propagandę kultury fizycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Radio nie tylko organizuje transmisje i reportaże sportowe, nie tylko informuje o rezultatach ważniejszych spotkań, ale również prowadzi akcję dydaktyczną w dziedzinie sportu za pośrednictwem zorganizowanych we wszystkich rozgłośniach poradni kultury fizycznej. Każdy radiosłuchacz ma prawo zwrócić się do tych poradni z pytaniem dotyczącym sportu, a otrzyma odpowiedź bądź w każdy piątek o godz. 18.00 przez radio, bądź też listownie lub telefonicznie. Po poradniku ogólno-polskim, nadawany jest w każdej rozgłośni regionalnej 5-minutowy poradnik lokalny.

Sprawy sportu dla robotnic i robotników przemysłu tekstylnego omawiane są w 1-szą i 3-cią niedzielę miesiąca w Łodzi o godz. 16.50 i w Katowicach dla robotników przemysłu ciężkiego i górniczego w każdy poniedziałek o g. 18.20.

Poza poradnictwem sportowym, radio prowadzi szeroką akcję bezpośrednią w dziedzinie sportu, organizując dla radiosłuchaczy kursy, komplety i wycieczki, oraz udostępniając korzystanie z boisk i urządzeń sportowych za zniżoną opłatą i t. p. Akcja ta szczególne nasilenie osiągnęło w bieżącym miesiącu, gdyż w ciągu kwietnia każdy radiosłuchacz może zupełnie bezpłatnie pójść do lekarza sportowego i korzystać ze wszystkich urządzeń wychowania fizycznego na terenie całego państwa. Jest to doskonała okazja do zaznajomienia się z możliwościami uprawiania sportów przez radiosłuchaczy.

Polskie Radio nadaje codziennie o godz. 18.50 w dni powszednie i o godz. 20.20 w niedziele w ramach lokalnych wiadomości sportowych programy wszystkich kursów, imprez i t. p., z których radiosłuchacze mogą korzystać bezpłatnie lub też za zniżoną opłatą.

Na zakończenie miesiąca propagandy wychowania fizycznego odbędą się trzy audycje, z których pierwsze dn. 23 b. m. o godz. 19.45 przyniesie transmisję z prac Ośrodków Wychowania Fizycznego, druga — dn. 28 b. m. o godz. 19.00 — wywiady z entuzjastami sportu wychowania fizycznego, a trzecia — dn. 29 b. m. o godz. 20.25 — bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego.

Sport w kilku wierszach

W Budapeszcie odbył się międzypaństwowy mecz szablowy Węgry — Włochy. Obie drużyny wystąpiły w najlepszych składach. Zwyciężyli Węgrzy 19:17.

Na tenisowe mistrzostwa Europy Środkowej, w których startują Polacy, przybyli również do Neapolu tenisiści czescy.

Od kapitana ekipy czechosłowackiej korespondent PAT dowiaduje się, że Czechosłowacja na mecz z Polską o puchar Davisa wystawi skład następujący: Menzel, Hecht, Siba i Caska. W singlach grać będą Menzel i Hecht.

Według planu dr. Kanamori w Toda-Mure zapoczątkowana zostanie wkrótce budowa wioślarskiego toru olimpijskiego. Budowa potrwać ma około 2 i pół lat. Młodzież japońska, należąca do okolicznych klubów wioślarskich, zgłosiła bezinteresowną współpracę w budowie toru.

Barw Stanów Zjednoczonych w meczu tenisowym z Japonią o puchar Davisa (30 bm. — 2 maja w San Francisco) bronić będą: Donald Budge, Parker, Riggs i Hun. Tenisiści Wood i Grant, odmówili udziału.

„Rozrywki umysłowe“

Ze względów technicznych dział „rozrywki umysłowe“ odkładamy do jutrzejszego n-ru.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, III piętro. Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15 Lida, ul. Zamkowa 41 Baranowicze, ul. Narutowicza 70 Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—15.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz